

DRODZY CZYTELNICY, KOLEJNY NUMER "NOWEJ" UKAŻE SIĘ W CZWARTEK, 25 CZERWCA

Pawłów Trzebnicki. "Dom", "las" i religijne przepychanki

Małe miejscowości, wielka kultura.

Od historii do współczesności – życie wsi powiatu trzebnickiego

Kazachstan w plecaku



Nr 25 (1542) 18 VI - 24 VI 2026 | Rok zał. 1993 | Cena: 5 zł (5% VAT) | Redaktor: Daniel Długosz | ISSN 1234-4982

NOWa
POWIATOWY TYGODNIK LOKALNY
gazeta trzebnicka
lokalne jest fajne

www.nowagazeta.pl | www.facebook.com/gazeta.trzebnicka | 100% KAPITAŁU POLSKIEGO

Pociągi wróciły do Trzebnicy



GMINY: TRZEBNICA, OBORNIKI ŚLĄSKIE, ŻMIGRÓD, PRUSICE, WISZNIA MAŁA, ZAWONIA

Fikcyjne faktury, prezenty dla burmistrza i komputer przywieziony z domu

Skazana urzędniczka zeznawała w sprawie Karbownika



Co? Gdzie? Kiedy?
SPRAWDŹ NA STRONIE 19

TYLKO U NAS

Maile o bombach trafiły do samorządów. Znamy szczegóły

Nie uciekł

Zapłacił za to pięcioma latami więzienia



Milczeli i głosowali.

Burmistrz z zarzutami dostał absolutorium

Do końca czerwca trzeba złożyć wniosek o 800+



REKLAMA



REKLAMA



REKLAMA



REKLAMA

eprasa.pl 798cc9818f

/gazeta.trzebnicka
www.nowagazeta.pl
NOWa gazeta trzebnicka
Nr 25 (1542) 18 VI – 24 VI 2026
e-mail: redakcja@nowagazeta.pl
tel. interwencyjny: 71/387-21-31

CYTAT TYGODNIA

„Pamiętam, że śledczy pokazali mi dwie grube teczki. Były tam praktycznie wszystkie artykuły, jakie napisałem przez wiele lat."

Czytaj na...

Stronie 8

LICZBA TYGODNIA

900 000 pasażerów

- mniej więcej tylu korzysta rocznie z linii Trzebnica - Wrocław

Czytaj na...

Stronie 5

Ceny paliw

17.06.2026 r.

STACJA PALIW	PB 95	PB 98	ON	LPG
Inter Marche Trzebnica	5.99	6.75	6.39	3.15
Matłok	6.09	6.75	6.41	3.31
Orlen Żmigród	6.09	6.40	6.41	3.29
Orlen Oborniki	6.09	6.75	6.41	3.57

Ogromny bóbr spacerował po ulicy

Zwierzęta często są aktywne nocą, ale nieczęsto zdarza się, by po ulicy spacerował bóbr. Skąd wziął się w tym miejscu?

Była godzina 1.20 w nocy, gdy nagle na ulicy Armii Krajowej w Trzebnicy na środku jezdni kierowca zauważył ogromne czarne zwierzę. Po chwili widać było charakterystyczny czarny, płaski ogon. Zwierzak majestatycznie maszerował sobie środkiem jezdni i niespecjalnie reagował na samochodowe światła. Dopiero klakson wyprowadził go z transu. Stanął, odwrócił się w stronę samochodu, a potem jak gdyby nigdy nic, udał się na pobocze na wysokości naszej redakcji. W międzyczasie przez jezdnię szybko przebiegła kuna. Spacerujący bóbr był imponujących rozmiarów. Film możecie obejrzeć na naszym **Portalu NOWAGAZETA.pl.** (Na FB ma już ponad 23 tysiące wyświetleń, do tego ponad 13 tysięcy wyświetleń na TiKToku.) Pozostaje pytanie skąd wziął się na środku jezdni?



Bóbr na ul. Armii Krajowej

Widok bobra na ul. Armii Krajowej może zaskakiwać, jednak z punktu widzenia przyrodników nie jest to zjawisko wyjątkowe. Choć w bezpośrednim sąsiedztwie nie ma rzeki, to w okolicy znajdują się stawy hodowlane, a bobry potrafią przemieszczać się między różnymi zbiornikami wodnymi. Podczas takich wędrówek niejednokrotnie pokonują lądem nawet kilka kilometrów.

Najczęściej dzieje się to nocą, ponieważ właśnie wtedy bobry są najbardziej aktywne. Młode osobniki, które opuszczają rodzinne terytorium, szukają miejsca do założenia własnej kolonii lub partnera. Zdarza się również, że zwierzęta przemieszczają się w poszukiwaniu lepszych warunków do życia albo nowych źródeł pożywienia. Być może ten osobnik kierował się w stronę glinianki przy ul. Łąkowej. Jest tam dużo drzew, więc być może tam znajdzie swoje miejsce.

Przypomnijmy też, że kilka lat temu opisywaliśmy aktywność bobrów wokół małego stawu zlokalizowanego za Bazyliką. Wówczas zwierzęta dokonały sporych spustoszeń wśród rosnących tam drzew.

Specjaliści podkreślają, że spotkanie bobra na ulicy nie oznacza, że zwierzę zgubiło drogę. Najprawdopodobniej był to jedynie etap jego nocnej wędrówki między zbiornikami wodnymi. Jeśli bóbr nie jest ranny i nie stwarza zagrożenia, najlepiej zachować bezpieczny dystans i pozwolić mu spokojnie kontynuować wędrówkę. Bobry są zwierzętami płochliwymi i zazwyczaj unikają kontaktu z ludźmi.

PR

KONKURS KONKURS KONKURS

Tortusiowo z NOWą

Drodzy Czytelnicy zachęcamy do wzięcia udziału w naszej zabawie „Tortusiowo z NOWą". Co miesiąc rozdajemy jeden tort, ufundowany przez Cukiernię Beza z Obornik Śl.

Jeżeli chcesz zrobić niespodziankę swoim najbliższym lub sobie, weź udział w naszym konkursie, a Cukiernia Beza przygotuje słodkości specjalnie dla Ciebie.

Zasady są bardzo proste: wytnij zamieszczony w NOWej gazecie trzebnickiej kupon, wpisz swoje dane oraz krótko uzasadnij, dlaczego właśnie Ty zasługujesz na słodki upominek. Wypełniony kupon przynieś do redakcji lub prześlij go pocztą na adres: 55-100 Trzebnica, ul. Armii Krajowej 2B. Zeskanowany kupon możesz również przesłać mailem: redakcja@nowagazeta.pl

Na koniec miesiąca spośród dostarczonych kuponów wybierzemy jeden z najbardziej przekonywującym uzasadnieniem. Będzie pysznie.

*Regulamin konkursu w Redakcji

KUPON KONKURSOWY

CUKIERNIA BEZA A.E. Kosowscy

TORTUSIOWO Z „NOWĄ"

Wierzysz czy nie wierzysz możesz wygrać torta z „BEZY"!



IMIĘ: .....

NAZWISKO: .....

NR TELEFONU: .....

DLACZEGO JA POWINIENEM OTRZYMAĆ TORT Z CUKIERNI „BEZA": .....

.....

.....

.....

.....

.....

☑ „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Agencję Reklamową NOWa s.c. w Trzebnicy na potrzeby przeprowadzenia konkursu o nazwie „Tortusiowo z NOWą" i wydania nagrody, zgodnie z regulaminem konkursu i przepisami ustawy z dnia 29 sierpnia 1997r. o ochronie danych osobowych (tekst jednolity Dz. U. z 2014r., poz. 1182).

Bank Spółdzielczy w Trzebnicy
SPŁACAMY TWÓJ KREDYT!
Skorzystaj z oferty naszego Banku i wygraj w loterii!


Zarejestruj swój kredyt już dzisiaj!
Więcej na: mojbank.pl/loteria
REKLAMA

Mazda dachowała w Prusicach



FOT. KP PSP TRZEBNICA

9 czerwca o godzinie 15:22 strażacy wyjechali do Prusic, gdzie na drodze powiatowej 1330D dachował samochód marki Mazda. Osobówka leżała na lewym boku poza pasem jezdni.

W samochodzie podróżowały dwie osoby, obie opuściły pojazd przed przyjazdem strażaków. Kierowca uskarżał się na ból.

Ratownicy zabezpieczyli miejsce zdarzenia i udzielili poszkodowanemu pierwszej pomocy. W pojeździe odłączyli zasilanie. Po przybyciu zespół ratownictwa medycznego zbadał kierowcę, który ostatecznie pozostał na miejscu zdarzenia.

Działania trzech zastępów trwały 2 godziny. Na miejscu pozostał patrol Policji.

kd

Do końca czerwca trzeba złożyć wniosek o 800+. Później przepadnie wyrównanie

Rodzice i opiekunowie mają czas tylko do **30 czerwca**, aby złożyć wniosek o świadczenie 800+ na nowy okres i zachować prawo do wyrównania za czerwiec. Wnioski złożone po tym terminie będą uprawniały do wypłaty dopiero od miesiąca ich złożenia.



Wnioski można składać wyłącznie elektronicznie – przez platformę eZUS, aplikację mZUS, portal Emp@tia lub bankowość elektroniczną.

Świadczenie w wysokości **800 zł miesięcznie** przysługuje na każde dziecko do ukończenia 18. roku życia, bez względu na dochody rodziny. Od 1 czerwca obowiązują także nowe zasady dla części cudzoziemców legalnie przebywających w Polsce – wprowadzono m.in. wymóg aktywności zawodowej.

RED

NOWa gazeta trzebnicka
POWIATOWY TYGODNIK LOKALNY
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych

Wydawca: NOWAPRESS s.c. Daniel Długosz, Kinga Długosz
Adres wydawcy i redakcji: 55-100 Trzebnica, ul. Armii Krajowej 2B tel. 71 312 19 62 lub 71 387 21 31 redakcja@nowagazeta.pl, nowagazeta.pl
Biuro reklam i ogłoszeń: Ewelina Florek, tel. 601-735-810 reklama@nowagazeta.pl
Druk: Polska Presse o/Sosnowiec
Nakład wydawnictwa: do 4000 egz.
Redaktor Naczelny: Daniel Długosz, tel. 603 666 370
Sekretarz redakcji: Ewelina Florek
Redaguje zespół: Daniel Długosz, Kinga Długosz, Tomasz Nawrot, Dagmara Adwentowska
DTP: Daniel Długosz, Ewelina Florek
Grafik: Ewelina Florek

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skracania nadesłanych tekstów, listów i informacji. Za treść reklam i ogłoszeń, listów i polemik, jak również zawartość dodatku TV redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Treść artykułów, wzory reklam i projekty graficzne są chronione prawem autorskim. Rozpowszechnianie bez zgody wydawcy jest zabronione.

eprasa.pl 798cc9818f

Milczeli i głosowali. Burmistrz z zarzutami dostał absolutorium

Burmistrz Marek Długozima ma zakaz kontaktowania się z pracownikami urzędu. Ma też postawione prokuratorskie zarzuty, w tym przekroczenia uprawnień i przyjmowania korzyści majątkowych. Grozi mu do 10 lat więzienia. Tymczasem jego radni, bez zadawania pytań, właśnie udzielili mu wotum zaufania i absolutorium za 2025 rok. „Za" głosowało 12 radnych. Cała opozycja była przeciw. Ciekawostką był fakt, że na sesji nie było Artura Gajowego, radny z obozu burmistrza, który z zawodu jest policjantem.

Sesja absolutoryjna Rady Miejskiej w Trzebnicy odbyła się 3 czerwca. Była to jedna z najważniejszych sesji w roku, bo rada oceniała wykonanie budżetu za 2025 rok i decydowała, czy dać burmistrzowi wotum zaufania. W normalnych okolicznościach to rutynowe, choć ważne głosowanie. Tyle że, w tym roku okoliczności nie są normalne.

Od 26 marca burmistrz Marek Długozima jest zawieszony w czynnościach służbowych. Prokuratura Okręgowa w Opolu postawiła mu zarzuty przekroczenia uprawnień oraz przyjmowania korzyści majątkowych. Zarzuca mu przyjęcie łapówek wymuszanych od własnych pracowników, każdorazowo od 500 do 1500 złotych, w zamian za przyznanie im nagród uznaniowych. Śledztwo obejmuje też zlecanie zadań bez przetargu, w tym utwardzania za publiczne pieniądze prywatnych dróg. Łącznie chodzi o kwotę ponad 2 miliony złotych. Dwie urzędniczki trzebnickiego magistratu zostały już prawomocnie skazane. Burmistrz nie przyznał się do zarzutów i złożył zażalenie na środek zapobiegawczy. Sąd zweryfikował dowody prokuratury i jego zażalenie odrzucił utrzymując w mocy środki zapobiegawcze prokuratury.

Na sali podczas sesji absolutoryjnej Długozimy nie było. Urząd prowadzi jego zastępczyni Krystyna Haładaj, która na sesji z pomocą urzędników odpowiadała na pytania radnych.

Raport za 12 tysięcy. „Mogli to zrobić urzędnicy"

Zanim doszło do głosowania, radni debatowali nad raportem o stanie gminy za rok 2025. Dokument liczy ponad 200 stron i zgodnie z tradycją, nie został przygotowany przez pracowników urzędu. Wykonała go zewnętrzna firma. Koszt: **ponad 12 tysięcy złotych netto.**

Radny **Paweł Wolski** nie ukrywał irytacji. - *Ile kosztował ten raport?* - zapytał na początku debaty. Gdy usłyszał kwotę, skomentował krótko: - *To mogli zrobić urzędnicy, którzy i tak dla tej firmy przygotowują dane. Zamiast tego można było dać po tysiąc złotych premii pracownikom i raport byłby zrobiony sprawniej i taniej.*

Opozycja miała do raportu więcej zastrzeżeń. Radny **Krzysztof Śmiertka** wytknął niespójności w danych demograficznych. Z zestawień wynikało, że liczba mieszkańców wzrosła zaledwie o sześć osób, choć bilans zameldowań i wymeldowań sugerował przyrost o ponad 600 osób. Nikt z urzędu nie umiał tego wyjaśnić w sposób przekonujący. Padły słowa o „braku legendy do wyliczeń" i o tym, że może firma zewnętrzna „nierzetelnie" przygotowała dane.

Raport w wersji prezentacyjnej był mocno okrojony i wyraźnie autopromocyjny. Lektor wyliczał sukcesy: 92 wydarzenia kulturalne, ponad 11 milionów złotych pozyskanych z zewnątrz w tym głównie na odwiert geotermalny, nową bibliotekę. O problemach ani słowa.

Dług rośnie, kasa pusta, odsetki idą w miliony

Radni opozycji przez kilka godzin rozkładali budżet na części. Obraz, który się wyłonił, był daleki od sielankowego.

Na koniec 2025 roku dług gminy wyniósł ponad **116 milionów złotych,** to o blisko 9 procent więcej niż rok wcześniej. Stanowi to aż **76,92 procent dochodów gminy,** czyli blisko górnej granicy, po przekroczeniu której wchodzi komisarz. Astronomiczne kwoty wydano na obsługę długu. W zeszłym roku było to ponad **6,3 miliona złotych samych odsetek i prowizji.** Do tego doszły spłaty rat kapitałowych. **Łącznie na obsługę zadłużenia gmina wydała ponad 10 milionów złotych.**

- *Za tę kwotę można zrobić bardzo wiele rzeczy* - mówił radny **Marcin Raczyński.** - *Między innymi słynny chodnik w Domanowicach, na który mieszkańcy czekają od ośmiu lat.*

Raczyński zwrócił też uwagę na niepokojący schemat: gmina zaciąga kolejne pożyczki i kredyty nie po to, by inwestować, ale żeby łatać bieżące dziury budżetowe i spłacać poprzednie zobowiązania. Z wieloletniej prognozy finansowej wynika, że spłata obecnego zadłużenia ma nastąpić w 2044 roku, o ile gmina nie zaciągnie ani złotówki nowego długu.

- *Doskonale wiemy, że jest to nierealne przy takim sposobie zarządzania* - powiedział.



Radni burmistrza nie zadawali pytań

Gmina zapłaciła też prawie **1,8 miliona złotych** odsetek za nieterminowe regulowanie zobowiązań. Regionalna Izba Obrachunkowa wprost wytknęła w opinii: doprowadzenie do zobowiązań wymagalnych narusza zasady dokonywania wydatków ze środków publicznych.

Mimo to RIO wydała opinię pozytywną o sprawozdaniu. Komisja Rewizyjna, w której radni burmistrza mają większość nie miała zastrzeżeń i wniosła o udzielenie absolutorium.

„Kolejny fikcyjny etat" i spółka za miliony

Debata nad raportem siłą rzeczy wywołała szerszy kontekst ostatnich lat. Radny Raczyński przypomniał historię gminnej spółki sportowej GKS Polonia Trzebnica. Gmina wpompowała w nią ponad **6 milionów złotych** przez kilka lat, drużyna seniorów i tak spadła do okręgówki, a spółkę ostatecznie zlikwidowano.

- *6 milionów zniknęło* - mówił radny. - *Na papierze jest odpis. Nie ma spółki, nie ma pieniędzy, nie ma pytań.*

Na tej samej sesji radni jednogłośnie przegłosowali likwidację Gminnego Muzeum Ziemi Trzebnickiej, instytucji, która przez prawie 4 lata istniała wyłącznie na papierze. Dyrektor muzeum pobierał ponad **6 tysięcy złotych miesięcznie**, choć nikt w urzędzie nie wiedział, gdzie ma gabinet, ani co robi. Ile łącznie wydano na „fikcyjne muzeum"? tego radni się nie dowiedzieli, bo ani wiceburmistrz Haładaj, ani pracownicy urzędu nie umieli odpowiedzieć na to pytanie. Milczał też sekretarz **Daniel Buczak** i radny **Mateusz Kempa**, choć obaj zasiadają... w radzie muzeum.

Marcin Raczyński skomentował krótko: - *Trudno nie głosować za likwidacją czegoś, co kompletnie nie istnieje.*

Radny wymienił też inne sprawy: rezygnację z dotacji bezzwrotnej na termomodernizację szkoły w Masłowie przy jednoczesnym zaciąganiu pożyczki na remont kotłowni w tym samym budynku. Mówił też o utracie 1,5 miliona złotych z Ministerstwa Sportu na Orlika i kolejnym milionie na remont zabytkowej kamienicy.

- *Rezygnujemy z czegoś, czego nigdy nie będziemy mieli oddać, a zaciągamy długi* - podsumował.

Zarzuty prokuratorskie. Przewodniczący: „Niewinny do wyroku"

Przed głosowaniem opozycja ogłosiła swoje stanowisko. Klub Platformy Obywatelskiej zapowiedział głosowanie przeciw, uzasadniając to wprost zarzutami prokuratorskimi wobec burmistrza, rosnącym zadłużeniem i jak to określił radny Raczyński, **„kryzysem zaufania do organu wykonawczego, który narastał przez wiele lat".**

Przewodniczący Rady Mateusz Stanisz, który prowadził sesję, ripostował:

- *Artykuł 42 ustęp trzeci Konstytucji mówi jasno: każdego uważa się za niewinnego, dopóki jego wina nie zostanie stwierdzona prawomocnym wyrokiem sądu. Poczekajmy spokojnie.*

W imieniu klubu burmistrza zabrał głos sam Stanisz. Przypomniał inwestycje ostatnich lat: halę sportową, szkołę muzyczną, bibliotekę, przychodnię, kino. - *To jest efekt ciężkiej pracy. Sukces pana burmistrza, pani burmistrz i wszystkich pracowników* - wskazywał, ale słowem nie odniósł się do ciążących na burmistrzu zarzutów. Zapowiedział za to, że jego klub głosuje za, co było jasnym wskazaniem dla pozostałych radnych z jego klubu.

Następnie nastąpiło to, co radni opozycji obserwują od lat. 12 osób z klubu burmistrza podniosło rękę. Bez zadania ani jednego pytania. Bez żadnego komentarza. Wynik: 12 za, 8 przeciw.

Jeden fotel pusty. Policjant nie przyszedł

Ciekawostką był fakt, że na sali obrad nie było **Artura Gajowego.** To radny z ugrupowania burmistrza i wiceprzewodniczący rady. Ale Gajowy z zawodu jest policjantem. Obecnie piastuje stanowisko zastępcy komendanta policji w Górze. Czy jego nieobecność była przypadkowa, czy może jako policjantowi nie wypadało mu głosować za burmistrzem, gdy ten usłyszał prokuratorskie zarzuty? Tego nie wiemy.

Wiceburmistrz dziękuje, przewodniczący gratuluje

Po ogłoszeniu wyników głosowania przewodniczący Stanisz poprosił zastępczynię burmistrza o przyjęcie gratulacji, w imieniu nieobecnego Marka Długozimy, który jak powiedział *„być może śledzi sesję przez łącza internetowe".*

- *2025 rok to zdecydowanie sukces pana burmistrza Marka Długozimy* - powiedział Stanisz. - *Dlatego też za pośrednictwem łączy internetowych składamy mu gratulacje.*

Haładaj podziękowała radnym, którzy głosowali za, wymieniła skarbnik i sekretarza, podziękowała mieszkańcom. Zapewniła, że gmina będzie się rozwijać. Opozycja nie była specjalnie zdziwiona, choć jak nam później mówili niektórzy radni, liczyli na więcej refleksji ze strony radnych burmistrza. Zwłaszcza, że zarzuty wobec włodarza są poważne, co potwierdził sąd.

Klucze do urzędu i puste muzeum. Sprawy, które wróciły

Sesja odbyła się niecałe 3 miesiące po tym, jak ujawniliśmy, że zawieszony burmistrz Długozima nadal może posiadać klucze, karty dostępu i kody do systemów elektronicznych Urzędu Miejskiego. Mimo zawieszenia i zarzutów prokuratorskich nikt mu tych dostępów nie odebrał. Zastępczyni burmistrza Krystyna Haładaj przyznała to wprost w odpowiedzi na interpelację radnego **Sławomira Ćwikły**.

Radny przez lata, jeszcze jako zwykły mieszkaniec próbował zadawać pytania o to, co się dzieje w gminie. Gdy zabierał głos na sesji absolutoryjnej, Stanisz skutecznie mu przerywał, bo goście na swoje wystąpienia mieli tylko 5 minut.

Na tej sesji klub burmistrza przegłosował odrzucenie uchwały regulującej czas wypowiedzi mieszkańców podczas debaty nad raportem. Wniosek złożyła opozycja, chcąc zagwarantować mieszkańcom więcej czasu, zwłaszcza, że na sali jest tylko jedna czy dwie osoby. Zgodnie z przyjętą kiedyś uchwałą, goście na wystąpienia mają raptem po 5 minut, niezależnie od liczby chętnych. Opozycja mówiła wprost, że takie traktowanie, zniechęca mieszkańców do zabierania głosu na sesji, bo nie widzą w tym sensu, skoro i tak przewodniczący może przerwać ich wystąpienie po 5 minutach. Opozycja zaproponowała aby czas wydłużyć do 25 minut.

Klub burmistrza zagłosował przeciw. Przewodniczący Stanisz uznał projekt za „abstrakcję". Chwilę później jedyna mieszkanka, która zgłosiła się do debaty, Renata Bujak - Ziółkowska, działaczka Stowarzyszenia Zielona Trzebnica, mówiła przez ponad dwadzieścia minut o hałasie z odwiertu geotermalnego, zniszczonych domach i braku informacji dla mieszkańców. Przewodniczący po przekroczeniu pięciu minut zaznaczył, że czas minął, ale tym razem pozwolił mówić dalej.

Na zakończenie sesji **Sławomir Ćwikła** poinformował, że Wojewódzki Sąd Administracyjny oddalił skargę gminy na rozstrzygnięcie nadzorcze wojewody dotyczące zmian w statucie gminy czyli uchwały określanej przez opozycję mianem „kagańcowej". Był to ostatni polityczny akcent przed zamknięciem obrad.

Sesja trwała kilka godzin. Najważniejsze głosowanie zajęło może dwie minuty.

Daniel Długosz

eprasa.pl 798cc9818f

/gazeta.trzebnicka
www.nowagazeta.pl
NOWa gazeta trzebnicka
Nr 25 (1542) 18 VI – 24 VI 2026
e-mail: redakcja@nowagazeta.pl
tel. interwencyjny: 71/387-21-31

Z Gminy Zawonia...

Spotkanie z dolnośląską wsią

12 czerwca w Czeszowie odbyło się wydarzenie z cyklu „Klubowe spotkania z dolnośląską wsią", które zgromadziło liderki KGW i mieszkańców z całego powiatu. W programie były prelekcje ekspertów DODR, dotyczące m.in. skutecznego pozyskiwania zewnętrznych środków finansowych. Podczas spotkania odbył się również konkurs kulinarny na najsmaczniejsze ciasto. KGW z Gminy Zawonia zdominowały podium.

„Muzyka Rupieci"

W GOK w Zawoni odbyło się wydarzenie muzyczne „Muzyka Rupieci" w wykonaniu Repercussion Percussion Group. W koncercie wzięły udział dzieci z gminnych szkół, a ważnym elementem były m.in. ćwiczenia rytmiczne. Główną atrakcją były wykorzystywane przez muzyków przedmioty codziennego użytku, które „zamieniały się" w instrumenty.

kd

Zderzenie dwóch aut w Wilczynie

9 czerwca o godzinie 9:36 strażacy dostali wezwanie do Wilczyna, gdzie doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych.



FOT. KP PSP TRZEBNICA

W zdarzeniu brały udział łącznie dwie osoby, które już opuściły pojazdy w chwili przybycia ratowników. Obie odmówiły udzielenia kwalifikowanej pierwszej pomocy.

Strażacy przystąpili do zabezpieczenia miejsca zdarzenia i odłączyli zasilanie w obu uszkodzonych pojazdach. Gdy na miejsce przyjechał zespół ratownictwa medycznego, zbadał kierowcę volkswagena Golfa. Po przebadaniu przez lekarza pozostał na miejscu zdarzenia.

Ratownicy udzielili również pomocy Policji w zabezpieczeniu terenu działań do czasu, aż mundurowi zakończyli swoje czynności. Działania dwóch zastępów OSP trwały 2 godziny, a na miejscu pozostał patrol Policji.

kd

Dwa wypadki na S5 w okolicy Będkowa. Wezwania dzieliło kilkanaście minut

14 czerwca wieczorem służby ratownicze interweniowały dwukrotnie na drodze S-5 w okolicach Będkowa. Oba zdarzenia miały miejsce w odstępie zaledwie kilkunastu minut.

Pierwsze wezwanie strażacy dostali o godzinie 19:06. Na pasie zieleni oddzielającym kierunki ruchu znajdował się Peugeot 208. Samochód zatrzymał się na kołach, zwrócony w kierunku Trzebnicy. Nikomu nic się nie stało, dwie osoby oraz towarzyszący im kot znajdowały się już poza pojazdem. Oboje odmówili przyjęcia pomocy medycznej. Na miejscu była już pomoc drogowa i patrol drogi ekspresowej. Infrastruktura drogowa nie ucierpiała. Dwa zastępy strażaków zabezpieczyły teren i po półtorej godziny zakończyły działania.

W międzyczasie, o 19:22, wpłynęło kolejne zgłoszenie. Na jezdni w kierunku Wrocławia Seat Leon uderzył w barierę energochłonną i zatrzymał się na pasie zieleni. Kierowca opuścił pojazd o własnych siłach, odmówił kwalifikowanej pierwszej pomocy, a następnie zajął się nim zespół ratownictwa medycznego. W zdarzeniu doszło do uszkodzenia bariery energochłonnej. Strażacy odłączyli akumulator w samochodzie i przekazali drogę zarządcy wraz z odpowiednimi zaleceniami. Działania jednego zastępu trwały godzinę.



FOT. KP PSP TRZEBNICA

Wypadek z udziałem Seata Leona

kd

KRONIKA STRAŻACKA

Kot utknął na drzewie

8 czerwca, przed godziną 21, strażacy ewakuowali kota, który utknął na drzewie na prywatnej posesji w Ujeździcu Małym. Kot znajdował się na wysokości około 15 metrów. Przy użyciu podnośnika dotarto do zwierzęcia i przekazano je właścicielowi. Działania dwóch zastępów trwały ponad godzinę.

Plamy w Żmigródku i Żmigrodzie

9 czerwca strażacy dwukrotnie wyjeżdżali do rozległych plam płynów eksploatacyjnych na drogach w gminie Żmigród. O godzinie 8.20 interweniowali w Żmigródku, gdzie plama ciągnęła się przez kilometr wzdłuż drogi gminnej i wojewódzkiej 439, a jej sprawcą okazał się ciągnik marki Valtra. Trzy zastępy przez prawie trzy godziny posypywały zanieczyszczenie sorbentem, który trzeba było dowozić na miejsce, gdy skończyły się zapasy na pojazdach. O godzinie 10.07 w Żmigrodzie interweniowali przy kolejnej plamie, tym razem na łącznej długości około 550 metrów na drodze powiatowej i gminnej. Sprawcy nie było na miejscu. Trzy zastępy zabezpieczyły zanieczyszczenie sorbentem w niespełna dwie godziny. W obu przypadkach miejsca zdarzeń przekazano zarządcom dróg.

Pożar łóżka w sypialni

9 czerwca, przed godziną 21, w Górowie doszło do zapalenia się łóżka w sypialni budynku w zabudowie szeregowej. Właściciel ugasił ogień przed przybyciem straży przy użyciu gaśnic i węża ogrodowego, jednak w całym budynku utrzymywało się gęste zadymienie. Strażacy wynieśli nadpalone elementy na zewnątrz, rozebrali część sufitu podwieszanego w sypialni, by sprawdzić przestrzeń za płytami gipsowo-kartonowymi, i przeszukali budynek kamerą termowizyjną. Pomiary nie wykazały obecności tlenku węgla. Nikt nie ucierpiał. Działania sześciu zastępów trwały nieco ponad godzinę.

Pożar baterii w samochodzie

10 czerwca, o godzinie 21.05, strażacy dostali wezwanie do Ligoty, gdzie doszło do pożaru zestawu bateryjnego samochodu osobowego zaparkowanego w pobliżu budynku gospodarczego. W chwili przybycia zastępów na miejscu znajdowały się 2 osoby w tym właściciel obiektu, nie uskarżali się na żadne dolegliwości i nie wymagali udzielenia pierwszej pomocy. Ogień zdążył nadpalić około czterech metrów kwadratowych elewacji zewnętrznej. Jeszcze przed przybyciem strażaków budynek został odłączony od prądu. Strażacy ugasili płonącą elewację i baterie, a następnie przy pomocy ładowarki rolniczej przetransportowali zestaw bateryjny z dala od zabudowań. Budynek i nieużytkowe poddasze sprawdzono kamerą termowizyjną, na szczęście nie stwierdzono zagrożenia. Pomiar temperatury baterii po ugaszeniu wykazał maksymalnie 20 stopni Celsjusza. Nikt nie ucierpiał. Działania pięciu zastępów trwały dwie godziny.

Audi uderzyło w barierę na S8

11 czerwca, przed godziną 4 rano, na drodze S8 w okolicach Krzyżanowic samochód osobowy marki Audi uderzył w barierę energochłonną. Dwie podróżujące osoby opuściły pojazd przed przyjazdem strażaków, nie uskarżały się na żadne dolegliwości i odmówiły udzielenia kwalifikowanej pierwszej pomocy. Nie stwierdzono wycieków ani uszkodzeń infrastruktury drogowej. Strażacy odłączyli akumulator i zabezpieczyli miejsce zdarzenia. Na miejscu pozostał patrol policji. Działania czterech zastępów trwały niespełna półtorej godziny.

Sarna na terenie hali sportowej

12 czerwca, przed godziną 17, strażacy i policja interweniowali na terenie hali sportowej w Trzebnicy, gdzie znalazł się kozioł sarny. Na miejsce wezwano lekarza weterynarii. Podczas pierwszej próby schwytania zwierzę spłoszyło się i uciekło. Strażacy podjęli poszukiwania w okolicy i ponownie je zlokalizowali. Sarnę bezpiecznie schwytano i przekazano weterynarzowi. Działania dwóch zastępów trwały prawie półtorej godziny.

Seria powalonych drzew

W dniach 13 i 14 czerwca strażacy wielokrotnie wyjeżdżali do powalonych drzew blokujących drogi w powiecie. Seria zdarzeń zaczęła się w nocy 13 czerwca. Około godziny 4 konar zablokował drogę powiatową w Skokowej. Wieczorem tego samego dnia strażacy usunęli powalone drzewo blokujące przejazd w Kaszycach Wielkich. Ostatecznie drzewo zostało całkowicie wycięte ze względu na zagrożenie, jakie stwarzało dla użytkowników drogi.

14 czerwca o godzinie 7.08 strażacy interweniowali w Trzebnicy, gdzie buk przewrócił się w poprzek leśnej drogi prowadzącej do kościoła w Lesie Bukowym.O 9.41 zastęp znów wyjechał do Skokowej, gdzie kolejne drzewo utrudniało ruch. Przed godziną 15 strażacy wyjechali do Tarnowca, a około kwadrans później do Księginic. We wszystkich przypadkach drzewa i konary pocięto piłami mechanicznymi i złożono poza pasem jezdni. Każda z interwencji angażowała jeden zastęp i trwała od pół godziny do godziny.

oprac. kd

Z Gminy Prusice...

Bal na zakończenie

12 czerwca odbył się Bal Ósmoklasistów ze Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Prusicach. Uroczystego otwarcia dokonali Burmistrz Igor Bandrowicz i dyrektor Robert Kawalec. Uczniowie zatańczyli tradycyjnego poloneza. Wszystkim absolwentom życzymy wszystkiego najlepszego na kolejnych etapach Waszej edukacji. A teraz udanych, zasłużonych wakacji!

Pogoda chciała pokrzyżować plany

13 czerwca w Sołectwie Kopaszyn odbył się Piknik Rodzinny. Początkowo pogoda chciała pokrzyżować plany, jednak mieszkańcy się nie dali i gdy tylko przestało padać uruchomiono dmuchańce. Jak podsumowali organizatorzy „DJ dał radę, mieszkańcy dali radę". Nic nie jest w stanie popsuć dobrej zabawy mieszkańcom Kopaszyna!

kd

eprasa.pl 798cc9818f

Pociągi wróciły do Trzebnicy

Po trwającym cztery miesiące remoncie linii kolejowej nr 326 pociągi wróciły na trasę Trzebnica -Wrocław. W piątek, 12 czerwca na trzebnickim dworcu odbyła się oficjalna konferencja z udziałem przedstawicieli województwa dolnośląskiego oraz lokalnego samorządu z gmin i powiatu trzebnickiego. Przez całą sobotę trwał piknik dla mieszkańców, a na trasie kursowały pociągi retro.



Linia kolejowa numer 326, która łączy Trzebnicę z Wrocławiem, to jedna z najbardziej kluczowych i obleganych tras w regionie. Każdego roku korzysta z niej nawet **900 tysięcy pasażerów.** Została zrewitalizowana jako pierwsza z tras kolejowych w województwie. Po 16 latach intensywnego użytkowania wymagała gruntownej modernizacji. Czteromiesięczny remont, związany z zamknięciem linii i koniecznością korzystania z komunikacji zastępczej, jest już na szczęście za nami. Na trasę od 14 czerwca wróciły regularne połączenia.



Dyrektor Mateusz Masłowski i wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Dolnośląskiego Marek Łapiński.

Oficjalne zakończenie prac na trasie

Pierwszym kursem z Wrocławia na konferencję na trzebnickim dworcu przyjechali wicemarszałek **Michał Rado**, wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Dolnośląskiego **Marek Łapiński,** dziennikarze oraz kilku pasażerów. Na peronie oczekiwali na nich przedstawiciele lokalnego samorządu z gmin i powiatu trzebnickiego.



Modernizacja popularnej linii kosztowała w sumie **33 miliony złotych.** Jakie zmiany przyniosła dla osób korzystających z szynobusów? Jak tłumaczył dyrektor Dolnośląskiej Służby Dróg i Kolei **Mateusz Masłowski,** poprawiona została nośność oraz komfort jazdy, pasażerowie nie usłyszą już charakterystycznego, męczącego stukania. Ponadto po remoncie prędkość maksymalna na trasie wzrośnie do 100 kilometrów na godzinę. Czy skróci to czas podróży do Wrocławia? Na pewno nie w sposób znaczący – liczba przystanków na trasie ogranicza możliwość pełnego rozpędzenia pociągu. Jednak zmiany te stanowią przygotowanie do kolejnej modernizacji, którą będzie planowana elektryfikacja linii. Zmiana ta z kolei umożliwi skierowanie na trasę dłuższych i cięższych składów hybrydowych oraz w pełni elektrycznych. To dobra wiadomość dla wszystkich dojeżdżających codziennie do Wrocławia – możemy się spodziewać, że za kilka lat przynajmniej częściowo zostanie rozwiązany problem tłoku na kursach w godzinach szczytu.

Podróż pociągiem retro

W sobotę z okazji zakończenia remontu na trzebnickim dworcu czekały na pasażerów i mieszkańców czekały liczne atrakcje. Największym zainteresowaniem cieszyły się przejazdy historycznymi pociągami retro, zorganizowane przez Klub Sympatyków Kolei we Wrocławiu. Na pierwszy kurs chętnych było tylu, że znalezienie wolnego miejsca – nawet stojącego – graniczyło z cudem.

– *W sumie to jedziemy w ścisku jak porannym szynobusem do Wrocławia* – komentowali z rozbawieniem pasażerowie.

Jednak to, co przeszkadza w codziennych dojazdach, na imprezie stanowi element zabawy. Pomimo tłoku nastroje dopisywały, w przedziałach panowała atmosfera pikniku. Część osób zwracała uwagę, że w historycznych wagonach jest ciszej niż w nowoczesnych szynobusach przed remontem linii, jeździe nie towarzyszy już jednostajny, głośny turkot. Dla niektórych przejazd stanowił coś więcej niż okazję do rodzinnej wycieczki do Wrocławia. Starsze osoby wspominały z nostalgią podróże z czasów swojej młodości.

– *Podobnym wagonem jechałem na pierwsze wakacje nad morze* – opowiadał współpasażerom jeden z nich. – *Prawie całą drogę siedzieliśmy na walizkach w przejściu.*

Według szacunków obsługi pociągu retro w tę podróż sentymentalną udało się w sobotę około dwóch tysięcy pasażerów.

– *Trudno ocenić dokładnie, ale obłożenie było pełne* – powiedział nam jeden z konduktorów.

Czy w najbliższym czasie znów będziemy mogli przejechać się historycznym składem do Wrocławia? Na to pytanie obsługa pociągu nie potrafiła dać nam odpowiedzi. Może jednak warto, by przy następnej imprezie uwzględnić uwagi mieszkańców i zatrzymywać skład na mniejszych przystankach na trasie, by umożliwić skorzystanie z atrakcji także tym osobom, które nie miały możliwości dojechania do Trzebnicy.

Piknik na dworcu

Impreza z okazji ponownego otwarcia linii przyciągnęła na trzebnicki dworzec wielu mieszkańców oraz podróżnych z Wrocławia. Stała się więc okazją do promowania regionu i lokalnych atrakcji turystycznych. Duże zainteresowanie przyciągnęło stoisko Gminy Zawonia, na którym można było zaopatrzyć się bezpłatnie w mapy rowerowe z zaznaczonymi miejscami przyjaznymi dla cyklistów. Interesująco, szczególnie dla dzieci, zaprezentowały się także Stawy Milickie. W ich namiocie najmłodsi mogli pobawić się pluszowymi maskotkami w kształcie ryb hodowlanych, a także zapoznać z odgłosami wodnych ptaków dzięki interaktywnej tablicy.



Na tym tle szczególnie zastanawia decyzja Gminy Trzebnica, by wśród przybywających z Wrocławia potencjalnych turystów reklamować region za pomocą materiałów promocyjnych opatrzonych zdjęciami i wypowiedziami zawieszonego w obowiązkach burmistrza Gminy Trzebnicy Marka Długozimy. Pokazywanie szerokiemu gronu odbiorców w roli reprezentanta i „twarzy gminy" polityka, na którym ciążą prokuratorskie zarzuty, jest działaniem dość kontrowersyjnym. Sama broszura też budzi sporo niejasności, bo oprócz pokazanych atrakcji gminy, reklamowano w niej prywatne firmy i podmioty. Na jakiej zasadzie je wybrano? Czy firmy płaciły za promocję? Czy inni też mieli szansę na bezpłatną reklamę czy tylko wybrani? O to będziemy pytać.

W kontekście deklarowanej na konferencji oraz sobotnim pikniku otwartości na turystów zaskakuje też brak refleksji władz miasta nad stanem trzebnickiego dworca. Budynek ewidentnie jest w złym stanie i prosi się o remont. Poczekalnia i toaleta zniechęcają zaniedbaniem i brudem. Ze ścian odpada tynk. Tymczasem jest to wizytówka miasta, która jako pierwsza rzuci się w oczy przyjeżdżającym z Wrocławia podróżnym.

O stan budynku dworca zapytaliśmy pełniącą obowiązki burmistrza Krystynę Haładaj.

– *Jeżeli będzie taka konieczność, to się tym zajmiemy* – odpowiedziała, ale nie wskazała żadnej daty.

Dagmara Adwentowska

Jeden uderzył w dostawczaka. Drugiego zdradził styl jazdy



FOT. KPP W TRZEBNICY

Tym razem obyło się bez osób poszkodowanych, ale konsekwencje mogły być znacznie poważniejsze. W ciągu zaledwie kilku godzin policjanci interweniowali wobec dwóch kierowców, którzy wsiedli za kierownicę po alkoholu. Jeden zakończył jazdę na zaparkowanym busie. Drugiego zauważył i zgłosił zaniepokojony jeden z kierowców.

Do pierwszego zdarzenia doszło w sobotę, 13 czerwca, po godzinie 17.00. Policjanci ruchu drogowego zostali wezwani do kolizji z udziałem dwóch samochodów. Gdy dotarli na miejsce, szybko stało się jasne, że nie była to zwykła stłuczka. Za kierownicą osobowego volkswagena siedział 27-letni mężczyzna. Z ustaleń wynikało, że stracił panowanie nad samochodem i uderzył w zaparkowanego busa. Badanie alkomatem pokazało, dlaczego doszło do tego zdarzenia. Kierowca miał w organizmie blisko 3 promile alkoholu.

Na tym jednak nie zakończyły się sobotnie interwencje związane z pijanymi kierowcami. Tego samego dnia, po godzinie 20.00, na stanowisko kierowania zadzwonił kierowca, którego uwagę zwrócił samochód jadący w sposób mogący stwarzać zagrożenie dla innych uczestników ruchu. Styl jazdy wskazywał, że siedzący za kierownicą mężczyzna może być pijany. Informacja okazała się trafna. Policjanci odnaleźli wskazany samochód i sprawdzili stan kierowcy. Za kierownicą siedział 58-letni mieszkaniec naszego powiatu. Alkomat wykazał u niego ponad 2 promile alkoholu.

W obu przypadkach kierowcy pożegnali się z prawem jazdy. Ich sprawami zajmują się teraz policjanci wydziału kryminalnego. O dalszych konsekwencjach dla obu mężczyzn zdecyduje sąd. Źródło: KPP w Trzebnicy.

TN

eprasa.pl 798cc9818f

/gazeta.trzebnicka
www.nowagazeta.pl
NOWA gazeta trzebnicka
Nr 25 (1542) 18 VI – 24 VI 2026
e-mail: redakcja@nowagazeta.pl
tel. interwencyjny: 71/387-21-31

Fikcyjne faktury, prezenty dla burmistrza i komputer przywieziony z domu.

Skazana urzędniczka zeznawała w sprawie Karbownika

Skazana naczelnik wydziału organizacyjnego trzebnickiego urzędu stanęła przed sądem jako świadek. Potwierdziła, że to ona poprosiła Lesława Karbownika o fikcyjne faktury. Przyznała też, że pieniądze z fałszywych dokumentów przeznaczała na własne potrzeby, ale też na zakup alkoholu, perfum i zestawów kosmetycznych, które na polecenie burmistrza Marka Długozimy miały trafiać jako prezenty na różne uroczystości. Zeznała również o komputerze, który burmistrz miał przynieść z domu. I o zamówieniach za dziesiątki tysięcy złotych bez żadnego przetargu czy choćby porównania ofert.

Druga rozprawa w procesie Lesława Karbownika, byłego już trenera Polonii Trzebnica, odbyła się 1 czerwca 2026 roku w Sądzie Rejonowym w Trzebnicy. Karbownik jest oskarżony o pomoc w wyprowadzaniu publicznych pieniędzy z Urzędu Miejskiego. Prokuratura Okręgowa w Opolu zarzuca mu, że dostarczał do urzędu fikcyjne faktury za meble i sprzęt AGD, które nigdy nie zostały dostarczone. Oskarżony nie przyznaje się do winy.

Na rozprawę stawiła się Iwona D., była naczelnik Wydziału Organizacyjnego w Urzędzie Miejskim w Trzebnicy, która przyznała się do winy i została już prawomocnie skazana, po tym, jak poszła na współpracę z organami ścigania.

Tym razem posiedzenie przebiegało w dość nietypowych okolicznościach. Mniej więcej w połowie rozprawy, nagle w całym budynku sądu wyłączono prąd. Sędzia zarządził przerwę, po której kontynuowano przesłuchanie. Prokurator Prokuratury Okręgowej w Opolu uczestniczył w rozprawie zdalnie, przez wideokonferencję. Zastępował prokuratora prowadzącego sprawę i, co ciekawe, przez całą rozprawę nie zadał świadkowi ani jednego pytania.



Na wniosek obrony świadkowi okazano faktury

Zeznania złożone 13 grudnia 2019 roku

Najważniejszym momentem rozprawy było odczytanie przez sędziego zeznań Iwony D. złożonych 13 grudnia 2019 roku, tuż po tym, jak policjanci z Wydziału do Walki z Korupcją Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu, weszli do trzebnickiego magistratu. To zeznania, które Iwona D. składała jeszcze jako podejrzana, w pierwszych dniach po zatrzymaniu.

Z odczytanego protokołu wynika, że Iwona D. przyznała się wówczas do posługiwania się fikcyjnymi fakturami. Zeznała wprost: *„O wystawienie fikcyjnych faktur poprosiłam Leszka Karbownika, który świadczy dla urzędu usługi, wykonuje meble, wyposażenie. Ten pan zgodził się, faktury były wystawione na gminę. Podałam mu mniej więcej kwoty, jakie mają być na fakturach. On dostarczył mi te dokumenty. Nie mówiłam mu, po co je potrzebuję. Chciałam od niego tylko faktury, nie sprzęt."*

W tych samych zeznaniach opisała, na co przeznaczała wyłudzone pieniądze:

- Pieniądze z tych fikcyjnych faktur przeznaczyłam na potrzeby własne. Bywało też tak, że z tych pieniędzy kupowałam ja i pani Grażyna P. wysokogatunkowe alkohole, perfumy, zestawy kosmetyczne, kawę i inne, na polecenie burmistrza, jak szedł na jakąś imprezę. Burmistrza nie interesuje, skąd mamy mieć pieniądze na te prezenty - odpowiadała śledczym.

Opisała też bezpośrednio mechanizm działania: *„Ja składałam zapotrzebowanie na sprzęt, który znalazł się na fikcyjnych fakturach i którego nie kupiłam dla urzędu. Zgodę na zakup podpisywał burmistrz."*

To zdanie może mieć kluczowe znaczenie dla oceny roli samego burmistrza w całej sprawie. Marek Długozima usłyszał prokuratorskie zarzuty, w tym przyjmowania łapówek, pod koniec marca 2026 roku i od tego czasu jest odsunięty od pełnienia obowiązków. Ma też zakaz kontaktowania się z urzędnikami i innymi wskazanymi osobami.

Sprzęt AGD kupiony po wejściu policji

W odczytanych zeznaniach Iwona D. opisała też, co zrobiła, gdy w listopadzie 2019 roku do urzędu weszła policja: *„Jak zorientowałam się podczas czynności policji, że będą sprawdzane rzeczy zakupione na urząd, postanowiłam je kupić dla urzędu."* Zleciła to koleżankom: Monice K.-F., która również została skazana przez sądy i Grażynie P., która do dzisiaj jest poszukiwana przez policje.

Sprzęt zamówiła u radnego Andrzeja Janika, który zgodził się go przywieźć bez zapłaty. Towar najpierw trafił do znajomego Moniki K.F., do Jaźwin, a potem został przewieziony do świetlicy przy ulicy Żołnierzy Września i tam znaleźli go policjanci. *„Sprzęt był nierozpakowany i nieustawiony. Po tym wszystko się wydało"* - zeznała.

Odczytany protokół zawierał też wątek kuchenek mikrofalowych zakupionych przez gminę. Iwona D. zeznała, że *„pan burmistrz polecał kupić kuchenki, bo był zaproszony na jakieś uroczystości. Były to prezenty."* Dodała, że uroczystości mogły oznaczać na przykład otwarcia obiektów w gminie.

Komputer z domu burmistrza

W odczytanych zeznaniach pojawił się też osobny wątek czyli komputer, który burmistrz miał przynieść z domu. Iwona D. zeznała: *„Ten komputer, o którym burmistrz mówił, że ma go w domu i potem przywiózł, to ja robiłam zamówienie na niego. Przyszli do mnie z tym informatycy. Ja zrobiłam zlecenie, pani skarbnik i sekretarz podpisali."*

Jednocześnie przyznała: *„Nie wiem, czy wcześniej ten komputer stał w urzędzie. Informatycy montują i instalują komputery na polecenie burmistrza."*

Dodała, że w zakresie sprzętu informatycznego to burmistrz decydował, gdzie stoi dany komputer, kto go dostaje. Ona sama, jak zeznała, na informatyce się nie zna i nie wiedziała, gdzie znajdują się poszczególne urządzenia.

Ten wątek wpisuje się w szerszy obraz, który wyłania się z zeznań: sprzęt kupowany za publiczne pieniądze mógł krążyć między urzędem a prywatnymi adresami, a jego ewidencja była, delikatnie mówiąc, niestaranna.

Dziesiątki tysięcy złotych, bez przetargu, bez porównania cen

Z zeznań Iwony D. wynika coś, co powinno zainteresować nie tylko prokuraturę, ale i każdego mieszkańca gminy płacącego podatki. Przez wiele lat urząd zamawiał meble i sprzęt AGD za dziesiątki tysięcy złotych, bez żadnego postępowania przetargowego, bez zapytań ofertowych, bez porównania cen. Według zeznań byłej urzędniczki, pośrednikiem był: Lesław Karbownik, choć wskazane przez niego firmy, faktury wystawiały bezpośrednio na gminę, a nie na firmę Karbownika.

Świadek opisała ten mechanizm spokojnie, jakby był czymś zupełnie normalnym: urząd potrzebował mebli, dzwoniły do Leszka, on robił pomiary, przygotowywał projekt i wycenę, kontaktował się z firmą Warstol z Kępna, a potem nadzorował dostawę i montaż. Montował też po godzinach pracy. Wtedy Iwona D. lub ktoś inny zostawał, żeby otworzyć drzwi.

Na pytanie sędziego, czy kwoty z wycen Karbownika były porównywane z ofertami innych firm, świadek odpowiedziała lakonicznie: *„Kwoty nie przekładały się do przetargu."* Innymi słowy, nie były. Nikt nie sprawdzał, czy można było dany sprzęt kupić gdzieś taniej, choćby w Trzebnicy czy pobliskich hurtowniach we Wrocławiu. Zamiast tego zamawiano sprzęt w Kępnie.

Podobnie wyglądała sprawa sprzętu AGD. Firma Ideal Studio Anny Pruszyńskiej trafiła do urzędu nie przez żadne formalne postępowanie, lecz dlatego że jak wynika z zeznań samego Karbownika złożonych na poprzedniej rozprawie, to on podał urzędniczkom numer telefonu do tej firmy. Na rozprawie Iwona D. potwiedziała, że kontakt z dostawcami nawiązywano przez Karbownika: *„Generalnie jak coś było potrzebne, to kontaktowałyśmy się z panem Leszkiem."* Mówiła, że nie przypomina sobie, aby sama bezpośrednio dzwoniła do tej firmy.

Część należności za sprzęt regulowano przelewem, część... gotówką. Świadek potwierdziła, że przy mniejszych kwotach pobierano zaliczki gotówkowe z kasy urzędu.

Pytania obrońcy

Mecenas Jacek Nieckarz, obrońca Karbownika, przez całą rozprawę konsekwentnie zmierzał do wykazania, że jego klient był jedynie wykonawcą zleceń, człowiekiem od mebli, nie od faktur. Zadawał pytania szczegółowe, dotyczące konkretnych dokumentów.

Wniósł o okazanie świadkowi faktur wystawionych przez firmę Warstol w jednym dniu czyli 10 sierpnia 2017 roku, o numerach od 31 do 35. Pytał, czy świadek rozpoznaje wśród nich faktury „rzekomo fikcyjne" dostarczone przez oskarżonego. Iwona D. odpowiedziała, że nie jest w stanie tego dziś stwierdzić. Upłynęło zbyt wiele czasu.

Obrońca wniósł też o okazanie faktury z września 2019 roku. Na rewersie znajdował się zapis sporządzony przez Iwonę D. z adnotacją o zakupie na potrzeby kancelarii. Mecenas dopytywał, gdzie w urzędzie znajdowało się pomieszczenie kancelarii i czy regały objęte tą fakturą mogły być wywożone z urzędu. Świadek odpowiedziała, że nie wie, czy ktoś wywoził regały ale słyszała, że już po jej zatrzymaniu w magistracie coś się działo.

Obrońca wniósł też o zobowiązanie urzędu do przesłania pełnego zestawienia wyposażenia według jednostek organizacyjnych na dzień 22 stycznia 2018 roku czyli dokumentu, który pojawił się w aktach. Sąd wniosek uwzględnił.

→

eprasa.pl 798cc9818f

Na sali: potwierdziła i uzupełniła

Podczas samej rozprawy Iwona D. była wyraźnie ostrożna. Wielokrotnie mówiła, że nie pamięta szczegółów, zasłaniała się upływem czasu. Potwierdziła jednak zeznania odczytane przez sędziego i podtrzymała swoje wcześniejsze wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego.

Przyznała, że współpraca z Karbownikiem trwała kilka lat, że zamawiała u niego meble i wyposażenie do urzędu, że to ona i Grażyna P. były głównymi osobami odbierającymi dostawy. Potwierdziła też, że kontaktowały się z nim w sprawach zakupów i że on pośredniczył między urzędem a dostawcami, w tym firmą Ideal Studio czy Warstol.

Na pytanie czy oskarżony otrzymał od niej jakiekolwiek pieniądze z tytułu fikcyjnych faktur, odpowiedziała:

„Oskarżony z tytułu tych fikcyjnych faktur nie otrzymał ode mnie żadnych pieniędzy."

Jednocześnie, gdy odczytano jej wcześniejszy protokół, w którym wspomniała, że Karbownik mógł zachować kwotę VAT oraz *„chyba podatku, może około 500 złotych"*, świadek próbowała to łagodzić, sugerując, że chodziło o rozliczenie faktury jako takiej, a nie o jej bezpośrednią wypłatę.

Pytana o to, ile razy prosiła oskarżonego o fikcyjne faktury, odpowiedziała, że *„kilka takich sytuacji było"* i że dostawała je bezpośrednio do rąk lub przez biuro podawcze urzędu. Potwierdziła, że inicjatywa wychodziła od niej.

Regały, których nie było

Sąd okazał świadkowi fakturę z dnia 22 września 2019 roku. Iwona D. rozpoznała ją i potwierdziła, że sama opisywała ją na odwrocie. Na pytanie, czy faktura potwierdza rzeczywistą sprzedaż dwóch regałów, odpowiedziała jednoznacznie:

„Nie. To jest fikcyjna faktura. Regały, które były objęte tą fakturą, nigdy nie zostały dostarczone do urzędu. Ja poprosiłam pana Leszka, aby załatwił i dostarczył do urzędu te faktury."

Urzędowy bałagan

Z zeznań świadka wyłania się też obraz kompletnego bałaganu w ewidencji majątku urzędu. Iwona D. przyznała, że sprzęt nie był systematycznie znakowany, inwentaryzacje przeprowadzano co kilka lat, a procedury przekazywania sprzętu konkretnym osobom po prostu nie było.

- Wyszło to już podczas wyjaśnienia kwestii aparatów telefonicznych. Nie mam takiego spisu, z którego wynikałoby, kto ma dany aparat telefoniczny. Były kupowane i przydzielane na polecenie burmistrza - zeznała.

Dodała, że część sprzętu była klasyfikowana w dokumentach jako *„usługi"*, przez co nie trafiała do normalnej ewidencji majątkowej.

Karbownik: trener, oskarżony, zwolniony

Warto przypomnieć, kim jest Lesław Karbownik poza salą sądową i jak jego relacje z gminnym środowiskiem wyglądały przez ostatnie lata.

Jak ujawniliśmy, przez niemal dwa lata prowadził pierwszą drużynę GKS Polonia Trzebnica. Klub, jeszcze jako gminna spółka co samo w sobie budzi pytania, zawarł umowę nie z nim bezpośrednio, lecz z firmą jego żony Anny Karbownik. To jej przedsiębiorstwo formalnie świadczyło usługi trenerskie, które w praktyce wykonywał mąż. Firma żony otrzymywać miała **co miesiąc 3700 zł netto.**

Dwa tygodnie po tym, jak Karbownik zasiadł na ławie oskarżonych, klub rozwiązał z nim umowę. Zbieżność dat jest uderzająca, tym bardziej że drużyna zajmowała wówczas przyzwoite szóste miejsce w tabeli wrocławskiej okręgówki. Klub do dziś nie podał żadnego uzasadnienia tej decyzji.

Osobną historią jest żona oskarżonego. Anna Karbownik pod koniec 2025 roku została powołana na stanowisko pełniącej obowiązki dyrektora Szkoły Podstawowej w Boleścinie. Powołał ją burmistrz Marek Długozima, bez konkursu. Podstawą był akt mianowania z 12 grudnia 2025 roku. Długozima podpisał ten dokument choć zapewne wiedział, że wkrótce może ruszyć proces Karbownika. Dodajmy też, że firma Anny Karbownik wystawiła gminie też pewne faktury na łączną kwotę 6.630 złotych.

Dla porównania: firma PHU „AB" Andrzeja Janika, radnego z obozu burmistrza, którego nazwisko pojawia się w zeznaniach jako dostawca sprzętu AGD przywiezionego po wejściu policji, wystawiła gminie faktury na łączną kwotę ponad 20.000 złotych.

Co dalej

Kolejna rozprawa została wyznaczona na 28 lipca 2026 roku. Sąd planuje wówczas przesłuchać właściciela firmy Ideal Studio, a także innych świadków.

Burmistrz Marek Długozima, który w odczytanych zeznaniach Iwony D. pojawia się jako osoba akceptująca zakupy, odbierająca prezenty kupowane z wyłudzonych pieniędzy i decydująca o przydziale służbowego sprzętu, nadal pozostaje odsunięty od obowiązków.

Prokuratura podtrzymuje, że sprawa jest rozwojowa. Komenda Wojewódzka Policji we Wrocławiu apeluje do osób, które mają wiedzę o przekazywaniu korzyści majątkowych burmistrzowi, o kontakt z Wydziałem do Walki z Korupcją pod numerem **47-871-48-78.** Osoby, które zgłoszą się zanim organy ścigania pozyskają tę wiedzę samodzielnie, nie podlegają odpowiedzialności karnej.

Daniel Długosz

Z Gminy Trzebnica...

Rezygnacja z funkcji sołtysa

Dnia 12 czerwca 2026 roku Cyryl Czarzasty złożył pismo z rezygnacją z pełnienia funkcji sołtysa wsi Księginice. Szczegóły dotyczące dalszego funkcjonowania sołectwa oraz wyboru następcy mają zostać ogłoszone przez Urząd Gminy zgodnie ze statutem. Więcej informacji przedstawiamy na portalu NOWAGAZETA.pl

Biblioteczka plenerowa

W Skarszynie powstała biblioteczka plenerowa, z której korzystać mogą wszyscy zainteresowani. Książki można brać i czytać, można również przynieść książkę, którą chce się zostawić w biblioteczce. Obowiązuje zasada, że zostawić można tylko tyle książek ile się wzięło. Można natomiast wziąć książkę i nie przynieść żadnej w zamian.

kd

Maile o bombach trafiły do samorządów. Znamy szczegóły

Kilka samorządów z naszego powiatu otrzymało w poniedziałek wiadomości e-mail z informacją o rzekomym podłożeniu ładunków wybuchowych. O sprawie informowaliśmy już wczoraj. Dziś wiadomo, że we wszystkich przypadkach alarm okazał się fałszywy.



Jak poinformowała podkom. Daria Szydłowska z Komendy Powiatowej Policji w Trzebnicy, po otrzymaniu zgłoszeń do urzędów skierowano funkcjonariuszy wydziału kryminalnego oraz policjanta z grupy rozpoznania minersko-pirotechnicznego. Przeprowadzono kontrole budynków, jednak nie znaleziono żadnych niebezpiecznych przedmiotów ani materiałów wybuchowych. Policja przyjęła zawiadomienie w tej sprawie.

Z ustaleń funkcjonariuszy wynika, że były to wiadomości rozsyłane masowo do różnych instytucji w kraju. Wśród instytucji, które otrzymały wiadomości o rzekomo podłożonych ładunkach wybuchowych, były Starostwo Powiatowe w Trzebnicy, Urząd Miejski w Trzebnicy, Urząd Miejski w Prusicach, Urząd Gminy Wisznia Mała oraz Urząd Miejski w Obornikach Śląskich.

– *Około godziny 11. otrzymaliśmy wiadomość e-mail z informacją, że w budynkach starostwa podłożono bomby. Natychmiast zgłosiliśmy sprawę pod numer alarmowy 112. Policja przekazała nam, że jest to wiadomość o niskiej wiarygodności, rozsyłana do wielu instytucji* – powiedział sekretarz Powiatu Trzebnickiego Robert Sarna.

Jak dodał, po konsultacji z policją nie podjęto decyzji o ewakuacji pracowników. Funkcjonariusze sprawdzili jednak pomieszczenia starostwa.

Podobna sytuacja miała miejsce w Urzędzie Miejskim w Trzebnicy. Sekretarz Daniel Buczak poinformował, że po otrzymaniu wiadomości urząd skontaktował się z KPP w Trzebnicy. Także w tym przypadku po konsultacji z policjantami nie zdecydowano o ewakuacji. Jednak funkcjonariusze przyjechali na miejsce i skontrolowali budynki.

Inaczej postąpiono w Prusicach. To właśnie tam zdecydowano się na ewakuację pracowników i czasowe zamknięcie urzędu.

– *To kwestia odpowiedzialności. Na Dolnym Śląsku były także inne urzędy, które zdecydowały się na ewakuację. Trudno byłoby sobie wyobrazić konsekwencje sytuacji, gdyby nie podjęto takich działań, a zagrożenie okazało się realne. Nikt nie poinformował nas, że wiadomość może być fałszywa* – powiedział Burmistrz Gminy Prusice Igor Bandrowicz.

Sekretarz Gminy Prusice Iwona Kurowska podkreśliła, że obowiązujące w urzędzie procedury przewidują ewakuację w przypadku otrzymania takiego zgłoszenia. Potwierdziła, że urząd nie otrzymał informacji od policji, by zignorować wiadomość.

– *Nie jesteśmy w stanie przewidzieć, czy ktoś nie sprawdza w ten sposób naszych reakcji i czy przy kolejnym zgłoszeniu zagrożenie nie okaże się prawdziwe. To zbyt poważna sprawa, by przejść nad nią do porządku dziennego* – podkreśliła.

Ostatecznie we wszystkich samorządach alarm okazał się fałszywy. Policja prowadzi dalsze czynności wyjaśniające, a sprawą zajmuje się również Centralne Biuro Zwalczania Cyberprzestępczości.

Tomek Nawrot

Spotkanie liderek powiatu

Ponad sto aktywnych kobiet przyjęło zaproszenie starosty Małgorzaty Matusiak na spotkanie liderek powiatu trzebnickiego.

11 czerwca w Sali Konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Trzebnicy zebrały się kobiety aktywnie działające na rzecz społeczności lokalnych: przedstawicielki instytucji publicznych, samorządu, biznesu oraz środowisk obywatelskich.

Jak podsumowała Anna Żabska, wojewoda dolnośląska, bardzo ważne jest, by kobiety nie dawały zepchnąć się do drugiego rzędu i odważnie sięgały po najwyższe funkcje w naszym województwie. Istotne jest też, żeby kobiety nawzajem się inspirowały, dawały impuls i zachęcały do aktywnego działania oraz otwartego mówienia o swoich osiągnięciach.

– *Zacznijmy być równoprawnymi uczestniczkami życia politycznego, gospodarczego, społecznego, kulturalnego i każdej działalności, w której uczestniczymy* – zachęcała Anna Żabska, która jest pierwszą kobietą na stanowisku wojewody dolnośląskiego.



Przemawia wojewoda dolnośląska Anna Żabska

Co ciekawe, przemawiająca zaraz po niej starosta powiatu trzebnickiego Małgorzata Matusiak również jest pierwszą kobietą piastującą tę funkcję. Jak podsumowała, kobiety odgrywają w życiu społecznym i politycznym bardzo ważną rolę, budując nowoczesne społeczności lokalne. Często są inicjatorkami i organizatorkami zmian, tak jak w powiecie trzebnickim, choć ich rola bywa umniejszana. Droga kobiet do funkcji publicznych, niestety, na ogół jest trudna. Wiąże się z nieustannym przekonywaniem i udowodnianiem – wyborcom, innym kobietom, ale także kolegom politykom i działaczom – swojej wiedzy i umiejętności.

Dagmara Adwentowska

eprasa.pl 798cc9818f

/gazeta.trzebnicka
www.nowagazeta.pl
NOWa gazeta trzebnicka
Nr 25 (1542) 18 VI – 24 VI 2026
e-mail: redakcja@nowagazeta.pl
tel. interwencyjny: **71/387-21-31**

Nie uciekł. Zapłacił za to pięcioma latami więzienia

Andrzej Poczobut spędził prawie 5 lat w białoruskim więzieniu. W rozmowie opowiada o decyzji, która kosztowała go wolność, o rodzinie, która czekała, i o tym, dlaczego chce wrócić do Grodna.

Andrzej Poczobut jest polskim dziennikarzem z Grodna, działaczem Związku Polaków na Białorusi i wieloletnim współpracownikiem „Gazety Wyborczej". Od lat opisywał rzeczywistość pod rządami Aleksandra Łukaszenki. Został zatrzymany 25 marca 2021 roku. W lutym 2023 roku białoruski sąd skazał go na osiem lat kolonii karnej o zaostrzonym rygorze. Na wolność wyszedł 28 kwietnia tego roku, po ponad czterech latach spędzonych w więzieniach i łagrze.

W ubiegły czwartek, w Warszawie spotkał się z dziennikarzami lokalnych mediów. Spotkanie zostało zorganizowane w ramach programu „Media Forum. Rozwój Lokalny", wspólnego przedsięwzięcia Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności i Fundacji Media Forum. Rozmawialiśmy z nim o wyborach, które kosztowały go pięć lat życia.



Spotkanie z Andrzejem Poczobutem zostało zorganizowane w ramach programu „Media Forum. Rozwój Lokalny", wspólnego przedsięwzięcia Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności i Fundacji Media Forum

Andrzeju, pozwól, że będę zwracał się do Ciebie po imieniu, bo poznaliśmy się kilka lat temu, gdy byłeś w jury konkursu SGL Local Press i oceniałeś materiały dziennikarzy lokalnych.

Andrzej Poczobut: - Tak, doskonale to pamiętam. To był dobry czas.

Od pięciu lat wszyscy zadają Tobie jedno pytanie. Dlaczego nie wyjechałeś? Przecież mógłeś wyjechać do Polski znacznie wcześniej, wiedziałeś, że możesz być zatrzymany.

- To prawda, słyszę je bardzo często. I rozumiem ludzi, którzy je zadają. Ale odpowiedź jest dla mnie bardzo prosta. Ja tam, czyli w Białorusi, przeżyłem całe życie. Tam są moi rodzice. Tam są groby moich przodków. To jest mój dom. Gdybym miał dwadzieścia lat, być może podjąłbym inną decyzję. Zresztą, dzisiaj rozumiem młodych ludzi, którzy wyjeżdżają. Sam wspierałem córkę, kiedy zdecydowała się przenieść studia do Polski. Syn również chce studiować tutaj i już nie próbuję go zatrzymywać. Ale ja mam ponad pięćdziesiąt lat. Nie chcę wyjeżdżać z miejsca, z którym związane jest całe moje życie.

Wielu ludzi uważa jednak, że zrobiłbyś więcej dla Białorusi, gdybyś został w Polsce. Bezpieczny. Wolny.

- Takie myślenie ma jeden problem. Lider, który wyjeżdża, daje sygnał innym, że trzeba się poddać. A ja nie mogłem tego zrobić. Ja naprawdę nigdy nie chciałem być liderem. Nigdy nie marzyłem o tym, żeby stać na czele Związku Polaków. Wszystko potoczyło się inaczej. W 2005 roku, kiedy władze zaatakowały Związek Polaków, trzeba było jeździć po oddziałach, rozmawiać z ludźmi i przekonywać ich, żeby się nie poddawali. Słyszałem wtedy: „Andrzej, ty wyjedziesz do Polski, a my tutaj zostaniemy i będziemy mieli przez ciebie problemy". Odpowiadałem im zawsze tak samo: „Ja też zostaję". Zrozum, że jeżeli bierzesz odpowiedzialność za ludzi, nie możesz odejść pierwszy.

To poczucie odpowiedzialności było silniejsze od strachu?

- Nie chodzi o odwagę. Chodzi o obowiązek. Ja jestem jednym z ludzi kierujących Związkiem Polaków. Nie jedynym. Jednym z wielu. I właśnie dlatego nie mogłem zostawić pozostałych. Dzisiaj wiele osób mówi o mnie. A ja cały czas powtarzam, że to nie ja jestem najważniejszy. Najważniejsi są ci ludzie, którzy zostali na Białorusi. To oni nadal prowadzą działalność. Każdy z nich wie, że wezwanie na przesłuchanie może skończyć się więzieniem. A mimo to zostają. To dzięki nim Związek Polaków na Białorusi, nadal istnieje.

Nie lubisz, kiedy ktoś nazywa Cię bohaterem.

- Bo bohaterami są właśnie oni. Albo ludzie, których poznawałem jako młody dziennikarz. Interesowałem się historią Kresów. Jeździłem do żołnierzy Armii Krajowej. Nagrywałem ich wspomnienia. Bywałem w ich domach. Rozmawiałem z ludźmi, którzy przeszli dwa totalitaryzmy. Oni nigdy nie opowiadali tylko o rzeczach, z których byli dumni. Mówili także o swoich błędach, o cierpieniu, o więzieniach. A mimo wszystko pozostali sobą. To oni byli dla mnie autorytetami.

Czyli Twój charakter ukształtowała historia?

- Historia i mój ojciec. Wpływ ojca na moje życie był ogromny. Od dziecka byłem wychowywany w określonych wartościach. To zostało we mnie. Kiedy podczas spotkania ktoś zapytał mnie, jakim byłem dzieckiem, czy byłem urwisem, zacząłem się zastanawiać. Koledzy z klasy kiedyś, po latach, przypominali mi, że byłem bardzo uparty. Może rzeczywiście tak było.

A kiedy zrozumiałeś, że ta droga może skończyć się więzieniem?

- Dosyć wcześnie. Pierwszy raz zostałem skazany już w 2011 roku. Pamiętam, że śledczy pokazali mi dwie grube teczki. Były tam praktycznie wszystkie artykuły, jakie napisałem przez wiele lat. Przeczytali wszystko. I nie znaleźli ani jednego zmyślonego zdania. To było dla mnie najważniejsze. Ja zawsze uważałem, że dziennikarz może się pomylić w ocenie, ale nie może zmyślać. Jeżeli ktoś chce polemizować z moimi wnioskami, proszę bardzo. Ale nie z faktami.

Czy dlatego do końca czułeś, że niczego złego nie zrobiłeś?

- Tak. Dlatego podczas procesu nie odwróciłem się do ściany. Zorientowałem się, że chcą pokazać człowieka zawstydzonego. Takiego, który ukrywa twarz. A ja nie miałem powodu się wstydzić. Nie popełniłem przestępstwa. Nie zrobiłem niczego, za co powinienem opuszczać głowę. Wśród ich „dowodów" przeciwko mnie były np. teczki z papierami sporządzanymi jeszcze przez NKWD podczas II Wojny Światowej, na temat Armii Krajowej. To kuriozalne, ale pokazuje, jak wrogo ten reżim nastawiony jest do Polaków.

Wtedy wiedziałeś już, że możesz spędzić w więzieniu wiele lat?

- Tak. Ale prawdę mówiąc, z tą myślą oswajałem się od dawna. Przeciwko mnie wszczynano kolejne sprawy. One były umarzane, potem pojawiały się następne. Człowiek zaczyna rozumieć, że taki scenariusz jest możliwy. To nie znaczy, że przestaje się bać. Po prostu przestaje się oszukiwać.

A rodzina? Czy przygotowywałeś ją na taki scenariusz?

- Tego nie da się przygotować. Wszyscy bardzo ciężko to przeżyli. Rodzice. Żona. Dzieci. Nie ma sensu udawać, że było inaczej. Najbardziej boli mnie chyba to, że pięciu lat po prostu nie było. To jest czas, którego nikt nam już nie odda. Dzisiaj właściwie się z żoną nie rozstajemy. A ona czasem mówi do mnie: *„Ty znowu nie jesteś ze mną."* I ma rację. Przez pięć lat mnie nie było. Teraz wszędzie mnie gdzieś zapraszają, odbywam spotkania, rozmawiam z ludźmi. Dopiero uczymy się znowu normalnego życia. Chociaż cieszę się, że w końcu mogę rozmawiać z różnymi ludźmi, brakowało tego przez ostatnie lata.

Myślałeś o swoich o dzieciach? O tym, że dorastają bez ojca?

- Bardzo często. Synowi pisałem w listach, że może teraz jeszcze nie rozumie moich decyzji. Ale wierzę, że kiedyś je zrozumie. Nie pisałem tego po to, żeby siebie usprawiedliwiać. Naprawdę wierzę, że przyjdzie taki moment, kiedy spojrzy na to inaczej.

Miałeś może wyrzuty sumienia?

- Każdy ojciec chciałby być przy swoich dzieciach. Nie da się od tego uciec. Ale równie trudno byłoby mi spojrzeć im kiedyś w oczy, gdybym uciekł tylko dlatego, że zrobiło się niebezpiecznie. Wtedy musiałbym im powiedzieć, że zostawiłem ludzi, za których wcześniej czułem się odpowiedzialny. A tego nie potrafiłbym zrobić.

5 lat w więzieniu to nie tylko odsiadka. To również samotność. Co pozwoliło Ci psychicznie przetrwać?

- Chyba przede wszystkim świadomość, że nie jestem sam. Wiedziałem, że ludzie pamiętają. Docierały do mnie informacje, że ktoś modli się za mnie, że ktoś o mnie mówi, że ktoś upomina się o moje uwolnienie. To naprawdę daje siłę. Byłem też przygotowany na więzienie. Nie wiedziałem, kiedy to nastąpi, ale wiedziałem, że może nastąpić. Już wcześniej wszczynano przeciwko mnie kolejne sprawy. Człowiek zaczyna rozumieć, z jakim państwem ma do czynienia.

Jadąc na spotkanie, moja żona dzwoniła do mnie chyba z trzy razy. Pytała, jak droga czy już dojechałem. A jak Ty się porozumiewałeś z żoną, będąc w białoruskim więzieniu?

- To były listy. Początkowo pisałem codziennie, jednak w kolonii karnej szybko zorientowałem się, że to i tak nie ma sensu. Wszystkie listy dochodziły razem, z dużym opóźnieniem, więc zacząłem pisać raz albo dwa razy w tygodniu. Przez krótki czas, po wyroku i przed jego uprawomocnieniem, pozwolono nam na widzenia. Trwało to około dwóch miesięcy. Rozmawialiśmy przez szybę, tak jak pokazują to filmy o więzieniach. Później znowu zostały tylko listy. Były jeszcze spotkania z adwokatem. Tego prawa nie mogli mi odebrać, choć starali się maksymalnie skracać czas rozmów. Ale było bardzo ciężko. Brakowało mi rozmowy, kontaktu.

Wspominałeś, że do więzienia docierały informacje z zewnątrz. Jak ważne było to, że ludzie nie zapomnieli?

- Bardzo ważne. W więzieniu człowiek może wytrzymać wiele. Najgorsze jest poczucie, że świat o nim zapomniał. Ja wiedziałem, że tak nie jest. To była ogromna zasługa wielu ludzi w Polsce i poza Polską. Dziennikarzy, organizacji, zwykłych osób. Oni przypominali o mnie, ale przede wszystkim przypominali o setkach innych więźniów politycznych. Bo ja nie byłem jedyny.

Dzisiaj o Tobie mówi się dużo. A tam wciąż siedzą inni.

- Tak. I o nich trzeba mówić. Ja spotykałem ludzi, o których praktycznie nikt nie słyszał. Byli tacy, którzy wręcz cieszyli się, że ich nazwiska nie są znane, bo wierzyli, że dzięki temu będzie im trochę lżej. Dzisiaj myślę, że patrzą na to inaczej. Są ludzie chorzy, starsi, niepełnosprawni. Znałem ich osobiście. Widziałem, w jakim są stanie. Wiem, jak wygląda opieka medyczna w białoruskich więzieniach. Tam czas naprawdę ma znaczenie. Są przypadki, w których decyduje o życiu. Dlatego trzeba o nich przypominać.

Mam wrażenie, że mówisz to tak spokojnie. Bez nienawiści. Skąd to się bierze?

- Nienawiść niczego nie rozwiązuje. Ja jestem dziennikarzem, choć z wykształcenia prawnikiem. Moim zadaniem było opisywanie rzeczywistości. Nie kreowanie jej. Nie wymyślanie. Nie budowanie propagandy po żadnej stronie. Opisywałem fakty. Tak rozumiałem ten zawód od początku.

eprasa.pl 798cc9818f



Andrzej Poczobut podczas rozmowy nie krył emocji

A jednak za te fakty dostałeś 8 lat więzienia.

- To tylko pokazuje, że słowo ma znaczenie i że pisałem prawdę. (śmiech) Reżimy nie zamykają ludzi za rzeczy nieważne. Gdyby dziennikarstwo niczego nie zmieniało, nikt nie wsadzałby dziennikarzy do więzienia. Ponadto podczas odsiadki bardzo dokładnie sprawdzali, czy niczego nie piszę. Przeszukiwali książki, które czytałem, czy aby na pewno nie robię tam żadnych zapisków. Tak bardzo boją się słowa.

Podczas spotkania z dziennikarzami lokalnymi powiedziałeś coś bardzo ważnego. Wspomniałeś, że to właśnie lokalne media budują wiedzę społeczeństwa.

- Bo tak jest. Ja też kiedyś pracowałem w lokalnej gazecie w Grodnie. Żeby ludzie mogli podejmować rozsądne decyzje, muszą wiedzieć, co dzieje się wokół nich. A tę wiedzę bardzo często dają właśnie media lokalne. To one opisują sprawy, których nikt inny nie opisze. One są najbliżej ludzi. Dlatego ich rola jest ogromna.

Dzisiaj wielu młodych dziennikarzy słyszy, że liczą się kliknięcia, zasięgi, emocje. Co powiedziałbyś takim ludziom?

- Że najpierw trzeba odpowiedzieć sobie na pytanie, po co wykonuje się ten zawód. Ja zawsze uważałem, że dziennikarz powinien być niezależny. Jeżeli zaczyna być częścią polityki, przestaje być dziennikarzem. Może zostać publicystą. Może zostać politykiem. Ale nie dziennikarzem.

Podczas naszej rozmowy zapytałeś o media samorządowe w Polsce. Dlaczego?

- Bo z boku pewne rzeczy widać trochę inaczej. Politycy zawsze chcą mieć własne media. Wydaje im się, że dzięki temu będą rządzić dłużej. Historia pokazuje jednak coś innego. Największy wpływ mają media autentyczne. Takie, którym ludzie wierzą. Można wydrukować tysiące egzemplarzy gazety samorządowej, ale będzie to tylko propaganda, bo nikt jej nie czyta z przekonaniem, więc niewiele z tego wynika. Tymczasem gazeta niezależna może być dużo mniejsza, ale to ona porusza trudne tematy i przede wszystkim patrzy władzy na ręce. Na tym polega dziennikarstwo.

W Polsce często narzekamy na demokrację. Ty patrzysz na nią z zupełnie innej perspektywy.

- Demokracja ma swoje wady. Ale ma jedną ogromną zaletę. Pozwala naprawiać błędy. W autorytaryzmie człowiek nie ma takiej możliwości. Oczywiście, że ludzie często przestają interesować się polityką, kiedy dobrze im się żyje. To naturalne. Ale demokracja wymaga aktywności obywateli. Bez niej zaczyna słabnąć.

Dostrzegasz jakieś podobieństwa między tym, co działo się na Białorusi, a tym, co czasem obserwujemy w Polsce?

- Każdy kraj jest inny. Nie chciałbym stawiać prostych znaków równości. Ale jedno jest pewne. O wolność trzeba dbać codziennie. Bo ograniczanie wolności nigdy nie zaczyna się od jednego wielkiego wydarzenia. To zawsze są małe kroki. Ludzie często ich nie zauważają. Aż pewnego dnia okazuje się, że przestrzeni wolności jest znacznie mniej. Ja obserwowałem to na Białorusi przez całe lata dziewięćdziesiąte. Dlatego wiedziałem, dokąd to prowadzi.

Wierzysz, że jeszcze wrócisz do Grodna?

- Tak. Cały czas. To jest mój dom. Nie chcę żyć z myślą, że już nigdy go nie zobaczę.

Nawet jeżeli będzie to ryzykowne?

- Tak. Obiecałem jednak żonie, że gdy zbliży się termin mojego wyjazdu, to przemyślę to jeszcze raz, bardzo dokładnie. Ale nie przestałem myśleć o powrocie.

Kiedy patrzysz na swoje życie, jest coś, co zrobiłbyś inaczej?

(Po chwili milczenia)
- Nie. Bo wtedy musiałbym zmienić samego siebie. A tego nie potrafię.

Na zakończenie chciałbym wrócić do pytania, które padło podczas spotkania. Co dzisiaj daje Tobie nadzieję?

- Historia. Historia uczy pokory. Pokazuje, że żaden system nie trwa wiecznie. Że przestrzeń wolności w długiej perspektywie się poszerza. Trzeba tylko umieć wytrwać.

A co powiedziałbyś ludziom, którzy nadal siedzą w białoruskich więzieniach?

- To samo, co mówiliśmy sobie nawzajem. Czekać. I wierzyć. Bo człowiek może przetrwać naprawdę wiele. Pod warunkiem, że nie straci nadziei.

KOMENTARZ

W spotkaniu było coś, co chyba nie tylko mnie zaskoczyło. Początkowo atmosfera była bardzo poważna, przed przybyciem Andrzeja i jego rodziny, wszyscy na sali mieli prawdopodobnie pewne wyobrażenie człowieka, który przez ostatnie lata przeżył horror. Zamiast tego, naprzeciwko nas usiadł człowiek, który niemal natychmiast zaczął zarażać pozytywną energią. Trudno mi nie uznać tego za pewnego rodzaju dowód, że to nie on, ale system, który go więził ostatecznie poniósł porażkę.

Rozmawiał Daniel Długosz

Z Gminy Żmigród...

Wielkie ściganie

W niedzielę, 21 czerwca, Dolina Baryczy będzie gospodarzem 36. Memoriału Józefa Grundmanna i Jerzego Wizowskiego. Główny wyścig zawodowców na dystansie 125 km wystartuje o godz. 13 z Rynku w Żmigrodzie, a meta zaplanowana jest w Miliczu. Oprócz rywalizacji elity odbędą się także wyścigi amatorów oraz dzieci. Wydarzenie od lat należy do najważniejszych kolarskich imprez na Dolnym Śląsku.

TN

Z Gminy Oborniki Śl...

Piknik na Grzybku

Lato w Obornikach Śląskich rozpocznie się rodzinnym piknikiem na Grzybku. W sobotę, 4 lipca, w godz. 16.00–20.00 mieszkańcy będą mogli skorzystać z wielu atrakcji przygotowanych przez OOK. W programie znalazły się m.in. sauna i balia, wspólne robienie latawców, gry terenowe, planszówki, szachy, spacery po lesie, bubble ball oraz ognisko.

TN

Z Gminy Wisznia Mała...

Nowe komputery

SP w Psarach wzbogaciła się o 8 komputerów. Zakup został w całości sfinansowany ze środków UE z projektu „Nowa Edukacja w gminie Wisznia Mała". Program realizowany jest we wszystkich szkołach podstawowych gminy. Oprócz zakupu sprzętu przewidziano także tysiące godzin dodatkowych zajęć dla uczniów oraz szkolenia dla kadry pedagogicznej.

TN

~ Odeszli ~

TRZEBNICA

14 czerwca zmarła
Śp. Anna Pollack
żyła 94 lata

WISZNIA MAŁA

12 czerwca zmarła
Śp. Wiesława Piworowicz
żyła 60 lat

ŻMIGRÓD

9 czerwca zmarł
Śp. Edward Szylderowicz
żył 74 lata

14 czerwca zmarła
Śp. Stefania Latuszek
żyła 94 lata

16 czerwca zmarł
Śp. Zbigniew Musielak
żył 82 lata



SPROSTOWANIE

W związku z artykułem pt. „Rogożanie – radość wspólnego śpiewania", opublikowanym w numerze 22/2026 NOWej gazety trzebnickiej, prostujemy nieścisłość dotyczącą materiału ilustracyjnego.

Zdjęcie zespołu zamieszczone w tekście nie przedstawiało członków grupy „Rogożanie". Omyłkowo opublikowano fotografię innego zespołu uczestniczącego w wydarzeniu „Folkloriada".

Poniżej zamieszczamy właściwe zdjęcie przedstawiające zespół „Rogożanie" wraz z rozmówcami - Krystyną i Leszkiem Korgól, z którymi przeprowadzono wywiad opublikowany w artykule.

Za zaistniałą pomyłkę serdecznie przepraszamy zespół „Rogożanie", uczestników wydarzenia oraz wszystkich Czytelników.

Redakcja



Zespoł "Rogożanie"

eprasa.pl 798cc9818f

/gazeta.trzebnicka
www.nowagazeta.pl
NOWa gazeta trzebnicka
Nr 25 (1542) 18 VI – 24 VI 2026
e-mail: redakcja@nowagazeta.pl
tel. interwencyjny: 601-735-810



Pawłów Trzebnicki. „Dom", „las" i religijne przepychanki

Pawłów Trzebnicki leży kilka kilometrów od Trzebnicy, przy drodze do Prusic. Dla przejeżdżających to często nazwa na drogowskazie, a odkąd otwarto S5 i ruch na krajowej piątce wyraźnie zmalał, szansa na przypadkowy zjazd jest jeszcze mniejsza.

Tymczasem dla około 400 osób to dom, i to z całkiem ciekawą historią. Wieś z protestancką przeszłością, kościołem który zmieniał wyznania jak rękawiczki i pierwszą polską szkołą na Dolnym Śląsku, otwartą jeszcze zanim Wrocław się poddał. Może warto zjechać z trasy.



Konstrukcja kościoła, według ówczesnego prawa ,nie mogła być murowana

Polacy przyjeżdżają, zanim skończyła się wojna

Historia powojennego Pawłowa zaczęła się wyjątkowo wcześnie. Pierwsze cztery polskie rodziny przybyły tu w lutym 1945 roku. We Wrocławiu wciąż trwały działania wojenne, a tu już ktoś rozpakowywał skrzynie i rozglądał się za nowym domem.

Odpowiedź na to, skąd Polacy wzięli się tu tak wcześnie, można znaleźć w książce z 1947 roku - *"Śląsk Dolny w drugą rocznicę powrotu do Polski 1945-1947" Stefana M. Kuczyńskiego*. Dowiadujemy się, że wojskowe oddziały operacyjne zatrzymały pod Trzebnicą transport ludności polskiej wracającej z niemieckich obozów. W transporcie były również dzieci i nauczycielka. Ludność osiedliła się w Pawłowie. Nauczycielka natomiast nie czekała na nominację, ani na specjalne przepisy urzędowe. Sama, z własnej inicjatywy zorganizowała polską szkołę. *"Taki jest polski styl życia"* podsumowuje autor.

Pierwsza polska szkoła na Dolnym Śląsku

20 kwietnia 1945 roku Anna Dawidowicz stanęła przed tablicą i napisała dwa słowa: **„dom"** i **„las"**. Była to pierwsza lekcja w pierwszej polskiej szkole podstawowej na Dolnym Śląsku. We Wrocławiu, ogłoszonym przez hitlerowców „twierdzą-Wrocław", trwały jeszcze działania wojenne. Nauczycielkę organizacyjnie wspierał Adam Wąsowicz, który 13 maja 1945 roku został nominowany na pierwszego polskiego sołtysa Pawłowa.





Komisja oceniająca ciasta podczas V Święta Jabłka i Szarlotki (2014 r.)

- Szliśmy od strony Wołowa całą gromadą. Razem byliśmy w obozie, razem szukaliśmy przystani. Osiedliliśmy się w Pawłowie. Rodzin polskich było około 30, w tym sporo dzieci wyrośniętych, ale nieumiejących ani literki napisać. Stała tam szkoła w niezłym stanie, poczułam się znów nauczycielką. Szkołę się wysprzątało, zawołaliśmy dzieci. Pierwszymi słowami, jakie pojawiły się na tablicy były „dom" i „las". Nie wiem, dlaczego zaczęliśmy od tych wyrazów, ale chyba dlatego, że bardzo chciało się mieć swój dom, a las był niedaleko, tak, że przez okno było widać - wspominała przed laty Anna Dawidowicz.

W 2025 roku w Gminie Prusice odbyły się wojewódzkie obchody zakończenia roku szkolnego, które połączone zostały z jubileuszową uroczystością w Pawłowie Trzebnickim. W Prusicach na gości wydarzenia czekał zabytkowy autobus, tzw. „ogórek", który przewiózł wszystkich do Pawłowa. 80 lat po utworzeniu szkoły spotkało się wielu wiekowych uczniów. Niektórzy wsparci na laskach, czy siedzący w wózkach inwalidzkich, żywo wspominali naukę w pawłowskiej szkole, a oglądając zdjęcia specjalnej wystawy na szkolnym ogrodzeniu komentowali sytuacje, w których je zrobiono.

Wystawa i wydarzenie rocznicowe zostało przygotowane przez Andrzeja Jerie, dyrektora Centrum Historii Zajezdnia, we współpracy z Dolnośląskim Urzędem Wojewódzkim, Wojewódzkim Kuratorium Oświaty oraz Gminą Prusice.

Pawłów, Pawellau, Paulskirch

Polska nazwa wsi, co zapewne nie jest zaskakujące, pochodzi od imienia jednego z pierwszych właścicieli miejscowości. Została później zmieniona na niemiecką nazwę Pawellau, a w 1937 roku nazistowskie władze zmieniły ją jeszcze raz, na Pawel Kirch lub Paulskirch.

Historia tych ziem jest znacznie starsza niż jakiekolwiek dokumenty. Archeolodzy potwierdzili ślady osadnictwa już z okresu neolitu, czyli sprzed ponad **czterech tysięcy** lat przed naszą erą. Późniejsze znaleziska obejmują osady kultury przedłużyckiej i łużyckiej z epoki brązu i żelaza, cmentarzyska kultury pomorskiej i przeworskiej. Wcze-

>>> DOKOŃCZENIE NA STR 11



Kula z kapsułami czasu (2015 r.)

eprasa.pl 798cc9818f



Przy wejściu do budynku dawnej szkoły wiszą teraz pamiątkowe tablice

snośredniowieczne znaleziska sięgają VII wieku.

Pierwsze pisemne wzmianki o wsi pochodzą z 1208 roku. Dokument dotyczą objazdu dóbr klasztoru trzebnickiego i przekazania Pawłowa przez księcia Henryka Brodatego temu właśnie klasztorowi. Pojawia się w nim Paweł z Pawłowa, kanonik katedry wrocławskiej, możliwe, że to ten, od którego imienia wzięła się nazwa miejscowości. Wieś przez wieki pozostawała własnością klasztoru.

Od 1343 roku w dokumentach pojawia się sołtys, w tym roku klasztor przekazał połowę sołectwa Michałowi von Conraschow. Znamy z imienia też innych sołtysów: Bencko w 1353 roku, Jan w 1371, Mikołaj w 1412, Nickel i Marcin w 1422. W dokumentach zachowały się też nazwiska zwykłych chłopów sprzedających swoje posiadłości: Marcin Sztywko, Piotr Gos, Piotr Rogacz. To rzadkość, zwykli ludzie nieczęsto zostawiali ślad w średniowiecznych aktach.

Wiemy również, że w 1410 roku we wsi było 52 łany czynszowe i 6 łanów sołectw. W 1469 roku działała karczma należąca do sołtysa Baumgartena. W 1491 roku sołtys Maczey Rusching otrzymał prawo założenia młyna, w tym czasie do sołectwa należało sześć łanów ziemi, trzy ogrody i owczarnia na trzysta owiec.

Przez kolejne wieki wieś rosła. Spis z 1780 roku notuje kościół, plebanię, szkołę, dwa wiatraki i 269 mieszkańców. W 1810 roku, po sekularyzacji klasztoru, wieś przeszła w prywatne ręce. Spis z 1844 roku wymienia już 76 domów i niemal pięćset mieszkańców.

Jedno szczególnie wyróżniało Pawłów na tle okolicy - religia. W XIX wieku ewangelicy stanowili tu aż 95 procent mieszkańców, a przecież kilka kilometrów dalej stoi słynne sanktuarium świętej Jadwigi, najstarsze katolickie miejsce pielgrzymkowe na Śląsku.

Raz protestanci, raz katolicy… i tak na zmianę

Jednym z najciekawszych miejsc w Pawłowie jest kościół. Nie dlatego, że jest wyjątkowo okazały, z zewnątrz jest wręcz skromny. Ale jego historia to gotowy scenariusz na film o religijnych przepychankach na Śląsku.

W średniowieczu stała tu kaplica, filia trzebnickiego kościoła. Około 1550 roku przejęli ją ewangelicy. Nie na długo, bo już 4 lata później wróciła do katolików. I tak przez kolejne półtora wieku.

Kolejny zwrot nastąpił na początku XVIII wieku, gdy habsburska polityka wobec protestantów nieco zelżała. Ewangelicy odzyskali świątynię i niemal natychmiast postawili nowy kościół, który stoi do dziś. Jednak w tamtym czasie takie budowle nie mogły być wznoszone swobodnie. Materiały z których powstawały nie mogły być trwałe, a kształtem nie powinny przypominać tradycyjnych świątyń. Do tego budowa nie mogła trwać dłużej niż rok. Dlatego kościół w Pawłowie ma konstrukcję szkieletową zamiast murowanej i dość prostą formę.



Tak obecnie wygląda budynek pierwszej polskiej szkoły na Dolnym Śląsku

Pierwszym pastorem w nowym kościele był pastor Jaeschke. Przez pewien czas budynek był dwuwyznaniowy, a katolicki duchowny dojeżdżał z Trzebnicy na msze dla nielicznych katolików we wsi. W 1945 roku kościół przejęli katolicy. Pierwszą powojenną mszę odprawił tu we wrześniu 1945 roku ksiądz Wawrzyniec Bochenek. W 1972 roku przeprowadzono gruntowną renowację.

Obok kościoła stoi wolnostojąca drewniana dzwonnica z połowy XVIII wieku. Przy wejściu na teren kościelny rośnie 170-letni dąb szypułkowy o obwodzie 360 centymetrów i wysokości 25 metrów. Na terenie kościoła zachował się też nieczynny cmentarz z dawnymi pochówkami. Kościół i dzwonnica wpisane są do rejestru zabytków Narodowego Instytutu Dziedzictwa.

Życie wsi

Dziś w Pawłowie mieszka około 400 osób. Aktualnie mieszkańcy szykują się do dożynek, można pomóc przy tworzeniu wieńca. W 2014, podczas V Święta Jabłka i Szarlotki, otworzono kompleks boisk w ramach programu „Moje Boisko – Orlik 2012". Niedawno odbył się tam piknik z okazji Dnia Dziecka. We wsi działa też świetlica, w której często odbywają się warsztaty tematyczne. Ponadto mieszkańcy Pawłowa angażują się w różne akcje charytatywne i społeczne, w maju odbywało się np. wspólne sprzątanie okolicy, a w listopadzie zbierano rzeczy dla psiaków w ramach akcji "Podaj pomocną łapkę".

W 2015 roku podczas remontu dachu z wieży kościoła zdjęto kulę z kapsułami czasu. W miedzianych kapsułach znajdowały się m.in. monety z XVIII wieku, banknoty o różnych nominałach, odręczne dokumenty historyczne z 1908 i 1938 roku, czy ówczesna prasa. Kopie trafiły do zbiorów Urzędu Miasta i Gminy, natomiast oryginały wróciły do kapsuły, którą ponownie zamknięto.

Na budynku dawnej szkoły wiszą pamiątkowe tablice. Gdy przy nim staniemy, widzimy też kościół, do którego możemy przejść zaledwie kilkadziesiąt metrów. Warto poświęcić kilka chwil na zjazd z trasy i chociaż raz przespacerować się wzdłuż pawłowskiej ulicy.

Zofia Bildz





Szkolnictwo na Dolnym Śląsku

Powrót Państwa Polskiego na Ziemie Odzyskane zaznaczył się równoczesnym organizowaniem wszystkich dziedzin życia narodowego. Jeszcze trwały zbrojne walki na Dolnym Śląsku, dopalał się pożar wojny na rozległych równinach naodrzańskich, a już samorzutnie organizowała się szkoła polska.

Szkoły powszechne i przedszkola.

Pierwsza szkoła powszechna powstała w dniu 20 kwietnia 1945 r. w Pawłowie pod Trzebnicą. A więc Wrocław jeszcze nie skapitulował, jeszcze trwały ciężkie działania wojenne, a w Pawłowie polska nauczycielka prowadziła już polską szkołę. Skąd przybyła ludność, dzieci i nauczycielka?

Operacyjne oddziały wojskowe zatrzymały pod Trzebnicą transport ludności polskiej, wracającej z obozów niemieckich. W transporcie tym były również dzieci i nauczycielka. Ludność osiedliła się w Pawłowie, a nauczycielka zorganizowała szkołę polską. Nie czekała na nominację, nie czekała na przepisy urzędowe, lecz sama z własnej inicjatywy założyła pierwszy akt erekcyjny szkoły polskiej na Dolnym Śląsku. Taki jest polski styl życia.

Fragment publikacji z 1947 roku ("Śląsk Dolny w drugą rocznicę powrotu do Polski 1945-1947" KUCZYŃSKI, Stefan M. (red.))



FOT. "ŚLĄSK DOLNY W DRUGĄ ROCZNICĘ POWROTU DO POLSKI 1945-1947" KUCZYŃSKI, STEFAN M. (RED.)

Widok z lotu ptaka. Kościół wzniesiony jest na planie krzyża greckiego

eprasa.pl 798cc9818f

/gazeta.trzebnicka
www.nowagazeta.pl
NOWa powiatowy tygodnik lokalny gazeta trzebnicka
Nr 25 (1542) 18 VI – 24 VI 2026
e-mail: redakcja@nowagazeta.pl
tel. interwencyjny: 71/387-21-31

Kazachstan w plecaku

Czy nasze dzieci mogą poznać kulturę odległego kraju, nie ruszając się z miejsca zamieszkania? Albo dotknąć lokalnych instrumentów czy ubrań z odległego zakątka świata? Jak najbardziej tak – jeżeli zaprosicie kogoś, kto zna to miejsce z własnego doświadczenia, a tradycyjne przedmioty przywiezie ze sobą – w plecaku.

Yelena Zuikova od wielu lat mieszka w Polsce. Od niedawna odwiedza szkoły w powiecie trzebnickim, by opowiedzieć o Kazachstanie, gdzie się urodziła i wychowała. Spotkania te nie są suchą prezentacją. W szkolnych klasach staje zdobiona jurta i wieszaki z tradycyjnymi strojami. To żywa, interaktywna lekcja geografii i kultury. Nie ma tu miejsca na nudne wykłady.



Warsztaty dla najmłodszych



W trakcie zajęć dzieci poznają tradycyjne instrumenty kazachskie

– Pakuję do mojego plecaka tradycyjne stroje, instrumenty, takie jak dombra czy sazsyrnay, i ruszam do szkół. Dzieci pomagają przy budowie małej jurty, grają w stepową grę w asyki, a przede wszystkim – tworzą swoją własną „pialę mocy", malując w tradycyjne ornamenty ceramiczne miseczki, które potem zabierają do domu.

Kazachskie ornamenty, które prezentuje na zajęciach Yelena, to narodowe wzory zdobnicze wywodzące się z kultury koczowniczej, symbolizujące wierzenia, florę i faunę Wielkiego Stepu. Stanowią one jeden z najważniejszych elementów tożsamości kulturowej i są powszechnie używane w zdobnictwie odzieży, jurt oraz w architekturze.

– A na koniec zawsze robimy szaszu – tradycyjny deszcz cukierków na szczęście. Chcę, żeby z moich zajęć każde dziecko wychodziło osypane szczęściem i uśmiechem.

Jak narodził się pomysł, by opowiadać polskim dzieciom o Kazachstanie? Yelena opowiada, że kocha zarówno swoją ojczyznę, jak i Polskę, która stała się dla niej domem. Uznała, że czas zbliżyć te dwa światy do siebie.

– Zauważyłam, że w Polsce wiedza o Kazachstanie jest bardzo skromna. Moja ojczyzna często kojarzy się tylko z mroźnym stepem. A to przecież kraj o niezwykle bogatej, magicznej kulturze, niesamowitych tradycjach i pięknej przyrodzie. Chciałam przynieść ten świat polskim dzieciom prosto do ich klas.

Polacy w Kazachstanie

Dla niektórych może być zaskoczeniem, że wśród wielu narodów zamieszkujących Kazachstan znajduje się także liczna mniejszość polska. To potomkowie osadników, którzy przybyli na te tereny na przełomie XIX i XX wieku, oraz osób zesłanych przymusowo przez reżim komunistyczny w latach 30. i 40.

– Stąd też mieszkańcy Trzebnicy mogą kojarzyć Karagandę, miasto, w którym się urodziłam – mówi Yelena. *– Jest ona wymieniona na pomniku Sybiraków przy Sanktuarium Św. Jadwigi jako jedno z miejsc, gdzie zsyłano Polaków.*

Liczba ludności polskiego pochodzenia w Kazachstanie jest obecnie szacowana nawet na 100 tys. osób. Yelena chętnie opowiada, że jest to mniejszość widoczna i pielęgnująca swoją kulturę i więzi z Polską:

– Dziś Polacy w Kazachstanie są zintegrowani ze społeczeństwem, ale równocześnie aktywnie działają w licznych organizacjach polonijnych. Funkcjonują u nas na przykład Związek Polaków w Kazachstanie oraz polskie parafie. Prowadzone są projekty mające na celu upamiętnienie ofiar zsyłek, obejmujące między innymi opiekę nad Polskimi Cmentarzami Wojennymi. Mimo upływu lat, wiele osób polskiego pochodzenia mieszkających w Kazachstanie nadal posługuje się językiem polskim. To dzięki nim poznałam muzykę piosenkarki Anny German, bigos, pierogi, stroje ludowe. W szkole tańczyliśmy nawet poloneza.

Pokazać i pozwolić dotknąć – znaczy nauczyć

Jak polskie dzieci reagują na tak egzotyczną kulturę, o której w większości wcześniej nie słyszały? Yelena opowiada, że z zachwytem i ogromną ciekawością.

– Najbardziej wzrusza mnie moment, gdy dzieci malują pisaki i poznają znaczenie ornamentów. Kiedy tłumaczę im, że wzory to nie tylko ozdoby, ale życzenia, dzieci zaczynają pisać flamastrem własną historię. Jeden chłopiec maluje rogi barana i oznajmia z dumą: „To żebym był bogaty!", a dziewczynka obok maluje ślad wielbłąda, mówiąc, że „Chcę być silna i wytrzymała". Moje warsztaty rozbudzają dziecięce marzenia oraz budują piękną otwartość na świat.

Jak przekonuje Yelena, we współczesnym nauczaniu istotne jest umożliwienie dzieciom obejrzenia omawianych przedmiotów na żywo, dotknięcia ich i zabawy. Wtedy wiedza zostaje w pamięci na długo.

– Jestem pasjonatką edukacji Montessori. Dużo o tym czytałam, gdyż z wykształcenia jestem nauczycielką. Z moich doświadczeń zawodowych i osobistych wynika, że takie podejście do nauczania dzieci przynosi realne efekty. Nie pokazuję dzieciom Kazachstanu z podręczników.

Pozwalam im go dotknąć, namalować i posmakować.

CZY WIESZ, ŻE…

Asyki to tradycyjna gra kazachska, polegająca na zbijaniu kośćmi innych celów. Gra ma tysiące lat i wywodzi się z czasów koczowniczych.

Obecnie jest wpisana na listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego UNESCO.



Yelena Zuikova

FOT. ULA SOKALSKA-CHOŁDRYCH



Yelena Zuikova

FOT. ULA SOKALSKA-CHOŁDRYCH

Koń – skrzydła koczownika

Tym, co łączy Polaków i Kazachów, jest ogromna miłość do koni. Jednak w Kazachstanie uczucie to jest znacznie głębiej zakorzenione w tradycji, a także nadal żywe. Gdy dziecko ma trzy lata, rodzina zaprasza osobę słynącą z kunsztu jeździeckiego, która prowadzi szczególnie ważną ceremonię sadzania dziecka na specjalnym siodle.

– Dotyczy to też dziewczynek – opowiada Yelena. *– Kazachskie dziewczęta zresztą bardzo dobrze jeżdżą konno. Jeśli chłopak chce zdobyć uwagę dziewczyny, musi ją dogonić i w galopie dać jej buziaka.*

Także część tradycyjnych gier i zabaw toczonych jest z wysokości siodła. Zdaniem Yeleny najbardziej wymagająca jest kokpar. Rozgrywka ta ćwiczy nie tylko siłę fizyczną i zręczność, ale i sztukę powodowania koniem. Kokpar jest niezwykle dynamiczny, wywodzi się z dawnych tradycji ludów koczowniczych Azji Środkowej. Przypomina połączenie polo z rugby, ale zamiast piłki używa się w nim worka wypełnionego piaskiem. Po uzyskaniu przez Kazachstan niepodległości, kokpar przeszedł proces profesjonalizacji i jest obecnie oficjalnym sportem narodowym, rozgrywanym na przykład w ramach Światowych Igrzysk Nomadów.

– W Kazachstanie mówimy, że koń to skrzydła koczownika. Myślę, że mój projekt to takie skrzydła dla dziecięcej wyobraźni.

CZY WIESZ, ŻE…

Kiedyś terytorium Kazachstanu pokrywał ocean?

Przez miliony lat obszar ten znajdował się pod wodami Oceanu Tetydy. Erozja dawnego dna morskiego stworzyła niezwykłe formacje, takie jak Dolina Boszhira – wapienne klify i kaniony, gdzie do dziś można bez trudu znaleźć skamieniałości prehistorycznych muszli i koralowców.

Plany na przyszłość

Warsztaty w szkołach to dopiero początek planów Yeleny.

– Mój projekt edukacyjny „Kazachstan w plecaku" to dopiero pierwszy krok. W planach mam już realizację kolejnych pomysłów, które również będą związane z Kazachstanem. Na razie zapraszam wszystkich nauczycieli, dyrektorów i rodziców na naszą stronę www.poznajkazachstan.pl oraz profil na Instagramie i Facebooku @kazachstan_w_plecaku. Tam można zobaczyć relacje z naszych podróży i warsztatów.

Natomiast 28 czerwca Yelena oraz Sofi Iskakova, która organizuje wycieczki do Kazachstanu i Kirgistanu, wspólnie poprowadzą spotkanie o Azji Środkowej w nowo otwartej kawiarni El Gato we Wrocławiu. To okazja dla wszystkich miłośników podróży i innych kultur, by poznać nowy, nieoczywisty kierunek wakacyjnych wyjazdów.

Dagmara Adwentowska

eprasa.pl 798cc9818f

WOJEWÓDZTWO DOLNOŚLĄSKIE

Wiadomości z regionu

DOLNY ŚLĄSK

PARTNER STRONY: URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO

Wakacyjny kierunek: Bielawa. Nad jezioro i w góry dojedziesz pociągiem



Stawiamy na rozwój kolei regionalnej. Chcemy, aby pociągi docierały wszędzie tam, gdzie jest to możliwe - marszałek Paweł Gancarz

Dolny Śląsk od lat konsekwentnie stawia na rozwój kolei regionalnej, dzięki czemu mieszkańcy i turyści mogą coraz łatwiej planować weekendowe oraz wakacyjne podróże bez samochodu. Pociągi Kolei Dolnośląskich docierają już do niemal każdego zakątka regionu, a liczba dostępnych kierunków stale rośnie dzięki prowadzonym przez Samorząd Województwa Dolnośląskiego rewitalizacjom nieczynnych linii kolejowych.

Jednym z najnowszych przykładów takich działań jest Bielawa. Po niemal 50 latach pociągi wracają do kolejnych części miasta. W ramach inwestycji samorządu województwa uruchomiono dwa nowe przystanki - Bielawa Jezioro i Bielawa Góry Sowie. Skorzystają na tym zarówno mieszkańcy, którzy zyskają wygodne połączenia w codziennych dojazdach do pracy, szkoły czy innych miejscowości w regionie, jak i turyści odwiedzający południową część Dolnego Śląska. Nowe przystanki powstały tuż przy największych atrakcjach turystycznych tej części regionu, dzięki czemu podróżni mogą wygodnie dojechać pociągiem nad Jezioro Bielawskie lub rozpocząć górską wędrówkę po malowniczych szlakach Gór Sowich.

- To kolejny ważny krok w rozwoju kolei regionalnej na Dolnym Śląsku. Otwieramy odcinek, który nie tylko poprawi codzienną komunikację mieszkańców, ale także „doprowadzi tlen" do takich miejsc jak Bielawa, wzmacniając ich potencjał turystyczny i gospodarczy. Charakterystyczne nazwy przystanków - Bielawa Jezioro i Bielawa Góry Sowie - nie są przypadkowe. Wprost wskazują pasażerom największe atrakcje regionu i zachęcają do odwiedzin - mówi **Paweł Gancarz, Marszałek Województwa Dolnośląskiego.**

Nowy, liczący około czterech kilometrów odcinek jest częścią większego przedsięwzięcia obejmującego rewitalizację linii kolejowej nr 318 prowadzącej do Srebrnej Góry. Cały projekt zakłada odnowienie 16 kilometrów trasy, która po zakończeniu prac stanie się jedną z najbardziej atrakcyjnych turystycznie linii kolejowych w regionie.

- Po 49 latach pociąg wraca na tę trasę i na dwa nowe przystanki. Jeszcze w tym roku zakończymy rewitalizację kolejnego, 12-kilometrowego odcinka do Srebrnej Góry. To jedna z najbardziej malowniczych linii na Dolnym Śląsku i wierzymy, że będzie cieszyć się ogromnym zainteresowaniem mieszkańców oraz turystów - podkreśla **Michał Rado, Wicemarszałek Województwa Dolnośląskiego.**

Nowe przystanki w Bielawie wpisują się w szerszy trend rozwoju turystyki kolejowej na Dolnym Śląsku. Dziś pociągiem można wygodnie dotrzeć m.in. do Karpacza, Szklarskiej Poręby, Świeradowa-Zdroju, Kudowy-Zdroju, Wałbrzycha i Zamku Książ, Kotliny Kłodzkiej czy w Góry Izerskie. Coraz większą popularnością cieszą się także podróże do Jedliny-Zdroju, Międzylesia, Trzebnicy czy właśnie w okolice Gór Sowich. Dzięki rozbudowanej siatce połączeń turyści mogą planować jednodniowe wycieczki, weekendowe wypady oraz dłuższe wakacyjne podróże po całym regionie.

Powrót pociągów do Bielawy ma szczególne znaczenie dla miejscowości, która od lat rozwija swoją ofertę turystyczną, wykorzystując potencjał Jeziora Bielawskiego oraz wyjątkowego położenia u podnóża Gór Sowich. Według szacunków samorządu z nowych połączeń może korzystać co najmniej 100 tys. pasażerów rocznie.

- Rozwój kolejnictwa jest dla nas bardzo ważnym priorytetem, ponieważ to również rozwój gospodarczy w regionie, to możliwość rozwoju turystyki dzięki odbudowie linii kolejowych. Turystyka koleją, jest turystyką ekologiczną, do której serdecznie zachęcamy i zapraszamy mieszkańców naszego kraju do odwiedzenia południa Dolnego Śląska - mówi **Adam Jaśnikowski, Radny Województwa Dolnośląskiego.**

Samorząd Województwa Dolnośląskiego nie zwalnia tempa. Do 2029 roku długość zrewitalizowanych linii kolejowych w regionie ma wzrosnąć do blisko 300 kilometrów. Obecnie prowadzone są lub rozpoczynają się m.in. prace na linii nr 318 do Srebrnej Góry, linii nr 302 na trasie Marciszów - Bolków - Strzegom, a także na liniach nr 319, 326 i 341, które otrzymały wsparcie z Krajowego Planu Odbudowy. Trwają również działania związane z odtworzeniem połączeń w rejonie Kamiennej Góry i Ogorzelca. Dzięki tym inwestycjom kolejne atrakcyjne turystycznie miejsca wracają na kolejową mapę Polski, a mieszkańcy zyskują nowe możliwości codziennych podróży. Rozwój sieci połączeń sprawia jednocześnie, że zwiedzanie Dolnego Śląska pociągiem staje się coraz łatwiejsze, bardziej komfortowe i przyjazne środowisku.

TS



Jeszcze w tym roku ma zakończyć się rewitalizacja dalszej części linii kolejowej nr 318 - do Srebrnej Góry



Dzięki rewitalizacjom i przywracaniu połączeń kolejowych organizacja wakacyjnych podróży staje się jeszcze łatwiejsza

eprasa.pl 798cc9818f

www.oborniki-slaskie.pl
oborniki@oborniki-slaskie.pl
tel. 71/310-35-19
NOWa gazeta trzebnicka
Nr 25 (1542) 18 VI – 24 VI 2026
e-mail: redakcja@nowagazeta.pl
tel. interwencyjny: 71/387-21-31

Więcej połączeń kolejowych dla Gminy Oborniki Śląskie

Dobra wiadomość dla mieszkańców Gminy Oborniki Śląskie. Od 14 czerwca 2026 r., wraz z wejściem w życie letniej korekty rozkładu jazdy, zwiększy się liczba połączeń kolejowych obsługujących stację Oborniki Śląskie.

Łączna liczba połączeń wzrośnie z 39 do 48 na dobę, a liczba kursów realizowanych przez Koleje Dolnośląskie zwiększy się z 12 do 29.

Nowością będą szybkie połączenia KD Sprinter na trasie Wrocław – Leszno (8 połączeń na dobę). Pociągi będą zatrzymywać się tylko na wybranych stacjach, co pozwoli znacząco skrócić czas przejazdu.





Czas podróży: Oborniki Śląskie – Wrocław Mikołajów: 11 min, Oborniki Śląskie – Wrocław Główny: 16 min.

Co ważne, przejazd nimi nie wiąże się z dodatkowymi opłatami – cena biletu pozostaje taka sama jak w pozostałych połączeniach Kolei Dolnośląskich.

Informacja o zwiększeniu liczby połączeń została przekazana podczas inauguracji wznowienia ruchu kolejowego na linii Trzebnica – Wrocław, w której uczestniczył Burmistrz Obornik Śląskich Arkadiusz Poprawa.

Aktywna sobota w Gminie Oborniki Śląskie

Miniona sobota upłynęła w gminie Oborniki Śląskie pod znakiem rodzinnych pikników i spotkań integracyjnych. W Pęgowie odbyło się XVIII Święto Truskawki, w Lubnowie zorganizowano Dzień Dziecka, a mieszkańcy Morzęcina Małego spotkali się na rodzinnym pikniku.

Największym wydarzeniem było XVIII Święto Truskawki w Pęgowie, które zgromadziło licznych mieszkańców i gości. W programie znalazły się występy artystyczne, konkursy, pokaz sztuki cyrkowej oraz koncert zespołu Copra.

W Lubnowie na najmłodszych czekały dmuchańce, animacje, warsztaty i gry przygotowane przez sołectwo, Radę Sołecką oraz Koło Gospodyń Wiejskich. Rodzinna atmosfera towarzyszyła również piknikowi w Morzęcinie Małym, gdzie nie zabrakło animacji, poczęstunku, piana party oraz spotkania z Białym Misiem.

Wydarzenia zostały przygotowane dzięki zaangażowaniu sołtysów, rad sołeckich, kół gospodyń wiejskich oraz mieszkańców. Była to kolejna okazja do integracji lokalnych społeczności i wspólnego spędzenia czasu.



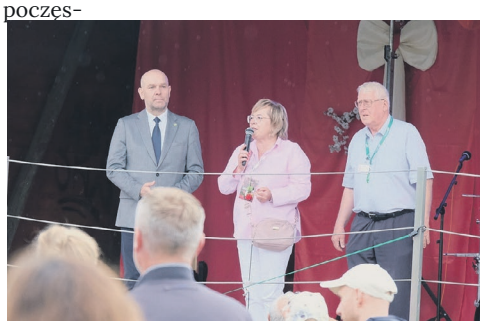







Ogłoszenia Urzędu Miejskiego w Obornikach Śląskich

Burmistrz Obornik Śląskich podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Obornikach Śląskich przy ul. Trzebnickiej 1 zostało wywieszone na okres 21 dni Zarządzenie nr 105/2026 z dnia 12.06.2026 roku, w sprawie ogłoszenia wykazu obejmującego nieruchomości gruntowe położone w Obornikach Śląskich przy ul. Władysława Warneńczyka i ul. Kazimierza Wielkiego, będące własnością Gminy Oborniki Śląskie przeznaczone do sprzedaży.

Termin złożenia wniosku przez osoby, którym przysługuje roszczenie o pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami upływa z dniem 24.07.2026 r.

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości zamieszczonej w wykazie można uzyskać w Wydziale Urbanistyki i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Obornikach Śląskich ul. Trzebnicka 1, tel. 71 310-35-19, wew. 435.

„Niepowtarzalni w grze" - sport, integracja i świetna zabawa

W sobotę w Obornikach Śląskich odbył się piknik integracyjny oraz turniej piłkarski „Niepowtarzalni w grze".

Wydarzenie zgromadziło zawodników, ich rodziny, opiekunów, kibiców i mieszkańców, którzy wspólnie spędzili dzień w sportowej atmosferze.

Głównym punktem programu były rozgrywki piłkarskie, jednak wydarzenie miało przede wszystkim charakter integracyjny. Uczestnicy mogli nie tylko rywalizować na boisku, ale także spotkać się, porozmawiać i wspólnie spędzić czas. Turniej pokazał, że sport może skutecznie łączyć ludzi niezależnie od wieku czy sprawności.





W turnieju udział wzięły drużyny:

- Klub Piłkarski Bór Oborniki Śląskie,
- WKS Śląsk Wrocław Bez Barier,
- GOKiS Kąty Wrocławskie – sekcja piłki nożnej dla osób z niepełnosprawnościami,
- Jow-Med.

Organizatorami wydarzenia były Fundacja Niepowtarzalni oraz Klub Piłkarski Bór Oborniki Śląskie. Inicjatywę wsparły również Gmina Oborniki Śląskie oraz Ośrodek Sportu i Rekreacji.



Na uczestników czekały również liczne atrakcje towarzyszące. Oprócz oficjalnych meczów nie brakowało spontanicznych rozgrywek przy każdej wolnej bramce. Najmłodsi uczestnicy korzystali z dmuchańców i malowania twarzy, a organizatorzy przygotowali poczęstunek oraz napoje. I choć pod koniec dnia pogoda nie była sprzymierzeńcem uczestników, sportowe emocje trwały do ostatnich spotkań.





„Niepowtarzalni w grze" to przedsięwzięcie, którego celem jest promocja aktywności fizycznej, integracji społecznej oraz budowanie przestrzeni do wspólnego działania. Frekwencja i zaangażowanie uczestników pokazały, że tego typu inicjatywy są ważnym elementem życia lokalnej społeczności.



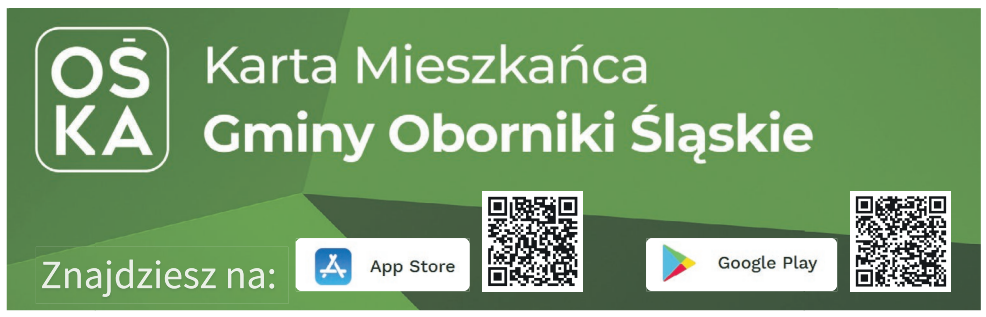

eprasa.pl 798cc9818f

GP.6721.4.1.2024

Prusice, dnia 16.06.2026 r.

OGŁOSZENIE

w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu w południowej części wsi Wszemirów

Burmistrz Gminy Prusice, na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz. U. 2026 poz. 538) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity Dz. U. z 2026 r. poz. 670) zawiadamia o podjęciu przez Radę Miejską w Prusicach uchwały nr XXV/118/2025 z dnia 30 września 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu w południowej części wsi Wszemirów.

Zgodnie z art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Zgodnie z art. 8g. ust. 1. ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu wniosek do projektu aktu planowania przestrzennego składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego.

Zgodnie z art. 8g. ust. 2. wyżej wymienionej ustawy składający wniosek do projektu aktu planowania przestrzennego, podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem lub uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Zgodnie z art. 8g. ust. 3. składający wniosek, o którym mowa w art. 8f, podaje adres poczty elektronicznej, na który mają być przekazywane informacje.

Zgodnie z art. 39 ust 1 pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko zainteresowani mają możliwość składania uwag i wniosków.

Wnioski i uwagi należy składać w terminie 21 dni od daty publikacji niniejszego ogłoszenia.

Wnioski i uwagi mogą być wnoszone:

1. w formie pisemnej, na adres - Urząd Miejski w Prusicach, ul. Rynek 1, 55-110 Prusice;
2. ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Prusicach, ul. Rynek 1, 55110 Prusice, w Biurze Obsługi Mieszkańca, w godzinach pracy Urzędu,
3. za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres: prusice@prusice.pl – opatrzone tematem „miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla terenu w południowej części wsi Wszemirów").

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Gminy Prusice.

Burmistrz Gminy Prusice

W związku z obowiązkiem, o którym mowa w art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia nr 2016/679 informuję, że:

1. Administratorem Państwa danych osobowych jest Gmina Prusice,
2. Będziemy przetwarzać Państwa dane osobowe w ramach sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym,
3. We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem Państwa danych osobowych oraz realizacją przysługujących Państwu praw możesz skontaktować się z Panią Iwoną Miszczuk.
4. Pełen zakres informacji na temat przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej oraz w siedzibie Administratora.

REKLAMA

GP.6721.9.1.2026

Prusice, dnia 16.06.2026 r.

OGŁOSZENIE

w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części działki nr 357/1 obręb Skokowa

Burmistrz Gminy Prusice, na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz. U. 2026 poz. 538) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity Dz.U. 2024 poz. 1112 ze zm.) zawiadamia o podjęciu przez Radę Miejską w Prusicach uchwały nr XXXV/161/2026 z dnia 4 marca 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części działki nr 357/1 obręb Skokowa.

Zgodnie z art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Zgodnie z art. 8g. ust. 1. ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu wniosek do projektu aktu planowania przestrzennego składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego.

Zgodnie z art. 8g. ust. 2. wyżej wymienionej ustawy składający wniosek do projektu aktu planowania przestrzennego, podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem lub uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Zgodnie z art. 8g. ust. 3. składający wniosek, o którym mowa w art. 8f, podaje adres poczty elektronicznej, na który mają być przekazywane informacje.

Zgodnie z art. 39 ust 1 pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko zainteresowani mają możliwość składania uwag i wniosków.

Wnioski i uwagi należy składać w terminie 21 dni od daty publikacji niniejszego ogłoszenia.

Wnioski i uwagi mogą być wnoszone:

1. w formie pisemnej, na adres - Urząd Miejski w Prusicach, ul. Rynek 1, 55-110 Prusice;
2. ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Prusicach, ul. Rynek 1, 55110 Prusice, w Biurze Obsługi Mieszkańca, w godzinach pracy Urzędu,
3. za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym na adres: prusice@prusice.pl – opatrzone tematem „miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla części działki nr 357/1 obręb Skokowa").

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Gminy Prusice.

Burmistrz Gminy Prusice

W związku z obowiązkiem, o którym mowa w art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia nr 2016/679 informuję, że:

1. Administratorem Państwa danych osobowych jest Gmina Prusice,
2. Będziemy przetwarzać Państwa dane osobowe w ramach sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym,
3. We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem Państwa danych osobowych oraz realizacją przysługujących Państwu praw możesz skontaktować się z Panią Iwoną Miszczuk.
4. Pełen zakres informacji na temat przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej oraz w siedzibie Administratora.

REKLAMA

GP.6721.5.23.2023

Prusice, dnia 16.06.2026 r.

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki nr 89 obręb Świerzów

Na podstawie art. 17 pkt 11 w nawiązaniu do art. 8h ust. 1 i 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz. U. 2026 poz. 538) oraz uchwały Rady Miejskiej w Prusicach nr XIX/79/2025 z dnia 16 kwietnia 2025 r. zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych wyżej wymienionego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Konsultacje społeczne wyżej wymienionego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego odbywają się w dniach od **18.06.2026 r. do 17.07.2026 r.**

Projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego jest udostępniony na stronie podmiotowej Biuletynu Informacji Publicznej, pod adresem **bip.prusice.pl**.

Formami konsultacji społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki nr 89 obręb Świerzów są:

1) zbieranie uwag;

2) spotkanie otwarte, poprzedzone prezentacją projektu aktu planowania przestrzennego;

3) dyżur projektanta;

Spotkanie otwarte, poprzedzone prezentacją projektu aktu planowania przestrzennego odbędzie się w formie elektronicznej za pomocą środków porozumiewania się na odległość w dniu **30.06.2026 r. o godz. 16:00.**

Link do spotkania otwartego zostanie zamieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Prusice w dniu spotkania otwartego o godz. **15:30.**

Dyżur projektanta odbędzie się w formie elektronicznej za pomocą środków porozumiewania się na odległość w dniu **7.07.2026 r.** o godz. **16:00.**

Link do dyżuru projektanta zostanie zamieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Prusice w dniu dyżuru o godz. 15:30.

Zgodnie z art. 8g. ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz. U. 2026 poz. 538), uwagę składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego.

Wzór formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego dostępny jest pod adresem internetowym **bip.prusice.pl**.

Uwagi można składać w terminie konsultacji społecznych.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Gminy Prusice.

Burmistrz Gminy Prusice

W związku z obowiązkiem, o którym mowa w art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia nr 2016/679 informuję, że:

1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Gmina Prusice;
2. Będziemy przetwarzać Pani/Pana dane osobowe w ramach sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym;
3. We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych oraz realizacją przysługujących Pani/Panu praw może Pani/Pan skontaktować się z Panią Iwoną Miszczuk;
4. Pełen zakres informacji na temat przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej oraz w siedzibie Administratora.

REKLAMA

eprasa.pl 798cc9818f

/gazeta.trzebnicka
www.nowagazeta.pl
NOWa gazeta trzebnicka
Nr 25 (1542) 18 VI – 24 VI 2026
e-mail: redakcja@nowagazeta.pl
tel. interwencyjny: 71/387-21-31

Sport

Trzy punkty na zakończenie sezonu



FOT. FACEBOOK / KP BÓR OBORNIKI ŚLĄSKIE

KP Bór Oborniki Śląskie zakończył sezon wrocławskiej Klasy A zwycięstwem nad Wiwą Goszcz. W niedzielę 14 czerwca oborniczanie pokonali rywala 3:1 i przypieczętowali zajęcie piątego miejsca w końcowej tabeli rozgrywek. Przed ostatnią kolejką oba zespoły sąsiadowały ze sobą w tabeli. Bór miał na koncie 56 punktów i zajmował piątą pozycję, natomiast Wiwa Goszcz plasowała się na szóstym miejscu z dorobkiem 50 punktów. Jesienią drużyna z Obornik Śląskich wygrała na terenie rywala 3:2.

Gospodarze od początku kontrolowali przebieg spotkania. Przewaga Boru była widoczna przez większość meczu, a zwycięstwo 3:1 nie było zagrożone. Oborniczanie skutecznie wykorzystywali swoje atuty i nie pozwolili rywalom na odwrócenie losów spotkania.

Ostatni mecz sezonu był również pożegnaniem Jacka Mikuśkiewicza. Zawodnik przez dwa i pół roku reprezentował barwy drużyny seniorów, a równocześnie pracował z młodzieżą jako trener zespołu młodzika. Po zakończeniu sezonu wraca w rodzinne strony, gdzie rozpocznie kolejny etap swojej sportowej i zawodowej drogi.

Za młodzieżowymi drużynami Boru również pracowity końcowy fragment sezonu. Młodzicy rozegrali dwa kolejne spotkania ligowe. 12 czerwca przegrali z Orłem Prusice 1:7. Wynik był wysoki, choć przebieg meczu wskazywał na bardziej wyrównaną rywalizację. Zespół z Obornik Śląskich stworzył kilka okazji, jednak zabrakło skuteczności pod bramką przeciwnika.

Dzień później młodzicy zmierzyli się z Młodymi Wilkami Kąty Wrocławskie. Był to już czwarty mecz drużyny w ciągu pięciu dni. Mimo zmęczenia zespół pokazał charakter. Przegrywając 1:3, zdołał odrobić straty i doprowadzić do remisu 3:3. Było to jednocześnie ostatnie spotkanie prowadzone przez trenera Jacka Mikuśkiewicza.

Sezon zakończyli także juniorzy młodsi. W ostatniej kolejce przegrali z Polonią Środa Śląska 2:9. Bramki dla Boru zdobyli Aleks Włodarczyk i Yan Khomchyk. Mimo nieudanego finiszu rozgrywek drużyna zakończyła sezon na trzecim miejscu w tabeli.

Porażką zakończyli sezon również trampkarze, którzy ulegli liderowi rozgrywek Błyskowi Kuźniczysko 2:6. Mimo wymagającego przeciwnika zespół walczył do końca i starał się nawiązać równorzędną walkę z najlepszą drużyną ligi.

TN

Marzenia zatrzymały rzuty karne



FOT. MARCIN FOLMER - MKS PIAST ŻMIGRÓD

Niewiele brakowało, aby Piast Żmigród znalazł się o krok od powrotu do III ligi. W półfinale baraży o awans na szczebel makroregionalny zespół ze Żmigrodu stoczył zacięty bój ze Stilonem Gorzów. Po 90 minutach na tablicy wyników utrzymywał się bezbramkowy remis. O wszystkim zdecydowały rzuty karne, w których skuteczniejsi okazali się goście, wygrywając 4:1.

Jeszcze kilka dni wcześniej mało kto spodziewał się, że Piast w ogóle stanie przed szansą gry w barażach. W ostatniej kolejce IV ligi dolnośląskiej Lechia Dzierżoniów niespodziewanie straciła punkty w starciu ze spadkowiczem z Wałbrzycha. Dzięki temu żmigrodzianie wskoczyli na drugie miejsce w tabeli i po raz pierwszy od czterech lat mogli powalczyć o powrót do III ligi.

Przed zespołem stanęło jednak bardzo trudne zadanie. Rywalem był Stilon Gorzów, wicemistrz IV ligi lubuskiej, który w całym sezonie przegrał zaledwie trzy z 34 spotkań. Mimo to gospodarze od początku pokazali, że nie zamierzają ograniczać się do defensywy.

Na stadionie w Żmigrodzie pojawił się komplet publiczności, a kibice stworzyli atmosferę godną meczu o wysoką stawkę. Piast rozpoczął spotkanie odważnie i już w 10. minucie był bliski objęcia prowadzenia. Kamil Ograbek próbował zaskoczyć bramkarza gości nietypowym uderzeniem z rzutu wolnego. Piłka odbiła się jednak od słupka. Do przerwy żadna z drużyn nie potrafiła znaleźć drogi do siatki. W przerwie trener Piasta był zmuszony dokonać zmiany. Kontuzjowanego Mateusza Żytko zastąpił Tomasz Filiński.

Po zmianie stron coraz częściej do głosu dochodzili goście z Gorzowa. Stilon z każdą minutą stwarzał większe zagrożenie pod bramką gospodarzy. W kilku sytuacjach Piasta ratował Piotr Zabielski, który popisał się ważnymi interwencjami i utrzymywał swój zespół w grze o finał baraży. Po 90 minutach wynik nadal był 0:0, dlatego konieczne było rozegranie serii rzutów karnych. Początek dawał nadzieję miejscowym kibicom, ponieważ oba zespoły wykorzystały pierwsze jedenastki. Później skuteczność była już po stronie gości. W ekipie Piasta swoich prób nie wykorzystali Błażej Chouwer i Piotr Kotyla. Piłkarze Stilonu pozostali bezbłędni, a po czwartym trafionym rzucie karnym stało się jasne, że to oni zagrają w finale baraży.

Dla Piasta oznacza to koniec sezonu. Choć marzenie o powrocie do III ligi nie zostało zrealizowane, drużyna zakończyła rozgrywki w ścisłej czołówce IV ligi i do ostatnich chwil walczyła o awans.

TN

Polonia odrobiła trzy gole

Piłkarze GKS Polonia Trzebnica zakończyli sezon 2025/2026 efektownym zwycięstwem. W niedzielę 13 czerwca pokonali na własnym stadionie Zenit Międzybórz 5:3, choć po pierwszej połowie przegrywali już 0:3. Po zmianie stron gospodarze ruszyli do odrabiania strat. Bohaterem spotkania został Kacper Borowski, który zdobył trzy bramki. Do siatki trafili również Daniel Łuczak oraz Adam Górski. Szczególne powody do radości miał właśnie Górski. 15-letni wychowanek Polonii, na co dzień występujący w drużynie trampkarzy, zadebiutował w seniorskim zespole i już w pierwszym meczu zdobył gola.

Udanie sezon zakończyli także trampkarze B. Pokonali Lotnika Twardogóra i zajęli drugie miejsce w tabeli. W tym spotkaniu swoje pierwsze bramki w kategorii trampkarza zdobyli zawodnicy z rocznika 2014 – Gracjan Jarmoliński i Olek Krupa. Obaj wpisali się na listę strzelców po dwa razy.

Sukces odniosła również drużyna rocznika 2017. Podczas turnieju Miedź Cup U-9 młodzi piłkarze zajęli drugie miejsce wśród 13 zespołów. Przegrali tylko jedno spotkanie – z późniejszym triumfatorem, Miedzią Legnica.

TN



FOT. FACEBOOK / POLONIA TRZEBNICA

Strzelecki festiwal



FOT. FACEBOOK / ZORZA PĘGÓW

Zorza Pęgów mocnym akcentem zakończyła sezon A klasy. W ostatniej kolejce zespół prowadzony przez trenera Zaryckiego nie pozostawił złudzeń Manexowi Maślice Wrocław, wygrywając na wyjeździe aż 8:1.

Gospodarze przystępowali do spotkania z niewielkimi szansami na utrzymanie. Jednak aby przedłużyć nadzieje, musieli pokonać Zorzę. Szybko stało się jasne, że będzie to niezwykle trudne zadanie. Goście od początku kontrolowali przebieg meczu i skutecznie wykorzystywali kolejne okazje bramkowe.

W 24. minucie wynik otworzył Szymon Rybak. Cztery minuty później prowadzenie podwyższył Adrian Łakomski, który jeszcze przed przerwą dołożył drugie trafienie. W pierwszej połowie na listę strzelców wpisał się również Daniel Żaba, dzięki czemu Zorza schodziła do szatni z bardzo komfortową zaliczką.

Po zmianie stron obraz gry nie uległ zmianie. Kolejne gole zdobywali Filip Oleś i Adrian Olszewski, a w końcówce dwukrotnie do siatki trafił Jakub Grochowski. Łącznie piłkarze z Pęgowa zdobyli osiem bramek, przypieczętowując wysokie zwycięstwo 8:1.

Spotkanie było także okazją do występu dla wszystkich dostępnych zawodników Zorzy. Zespół zaprezentował skuteczną i ofensywną grę, a kilka nazwisk wpisało się na listę strzelców. Dla Manexu porażka oznacza natomiast pożegnanie z A klasą. W przyszłym sezonie drużyna z Maślic będzie występowała na poziomie B klasy.

TN

Złoto i brąz na zakończenie sezonu



FOT. FACEBOOK / SPR VICTORIA OBORNIKI ŚLĄSKIE

Udanym występem zakończyły sezon młode szczypiornistki SPR Victoria Oborniki Śląskie. Zawodniczki z roczników 2015 oraz 2016/2017 wzięły udział w Turnieju o Puchar Wójta Gminy Oława, który odbył się w Gaci.

W rywalizacji uczestniczyły zespoły APR Bralin, SMS Zagłębie Lubin, dwa zespoły Moto-Jelcz Oława oraz dwie drużyny Victorii. Pierwszy zespół z Obornik Śląskich okazał się bezkonkurencyjny. Dziewczęta wygrały wszystkie mecze i sięgnęły po złote medale. Najwięcej emocji dostarczyło spotkanie z APR Bralin, zakończone zwycięstwem Victorii różnicą jednej bramki.

Powody do zadowolenia miał również drugi zespół, który wywalczył trzecie miejsce i brązowe medale. O miejscu na podium zdecydowała jedna bramka. Zespół Victorii II uplasował się na trzecim miejscu.

Indywidualne wyróżnienia również trafiły do zawodniczek z Obornik Śląskich. Tytuł MVP turnieju zdobyła Ala Antkowiak, natomiast koronę królowej strzelczyń wywalczyła Hanna Kowalska. Za najlepsze zawodniczki swoich drużyn uznano Ines Majdę, Otylię Śliwińską oraz Jagnę Meslik.

Dodatkowo najmłodsze zawodniczki z rocznika 2016/2017 rozegrały w Gaci cztery mecze towarzyskie z rówieśniczkami z Oławy, zbierając kolejne cenne doświadczenia.

TN

eprasa.pl 798cc9818f

ROZKŁAD GODZIN PRACY APTEK

W POWIECIE TRZEBNICKIM:

TRZEBNICA

- **"POD BAZYLIKĄ"** ul. Kościelna 6
  pon. - pt. 8:00-19:00, soboty 8:00-15:00
- **"PANACEUM"** ul. Daszyńskiego 65
  – codziennie 7:00-22:00
  (także soboty, niedziele)
- **"LEGE ARTIS"**ul. Ks. W. Bochenka 49
  pon. - pt. 7:00-21:00, soboty 7:00-20:00
  niedziele 9:00-17:00
- **"LEGE ARTIS"** ul. Kościuszki 10
  pon - pt 7:00-20:00, soboty 7:30-15:30
- **"HERBENA"** ul. Prusicka 1
  pon. - pt. 8:00-20:00 soboty 8:00-15:00
- **APTEKA DOZ** ul. Św. Jadwigi 13
  pon. - pt. 8:00-19:00, soboty 8:00-14:00
- **"APTEKA PRZY RATUSZU"** ul. Obornicka 1
  pon. -pt. 8:00-19:00, soboty 8:00-14:00

OBORNIKI ŚLĄSKIE

- **"WRATISLAVIA IV"** ul. M. Skłodowskiej 1
  pon.-pt. 8:00-21:00 soboty 8:00-20:00
  niedziele 10:00-18:00
- **"WRATISLAVIA V"** ul. Trzebnicka 36
  pon. - pt. 8:00-20:00 soboty 8:00-15:00
- **"MATERIA MEDICA"** ul.Podzamcze 2A
  pon. - pt. 8:00-19:00, soboty 8:00-15:00
- **"MEDICAMENTUM"** ul.Dworcowa 62
  pon. -pt. 8:00-19:00, soboty 9:00-15:00
- **"VIOLA"** Pęgów, ul. Główna 81
  pon.-pt. 9:00-18:00, soboty 9:00-12:00

ŻMIGRÓD

- **"KONWALIA"** ul. Kościelna 7
  pon. - pt. 8:00-20:00 soboty 8:00-15:00
- **"ZAMKOWA"** ul. Zamkowa 24
  pon. -pt. 8:00-20:00, soboty 8:00-20:00
- **"ŻMIGRODZKA"** ul. Lipowa 1
  pon. -pt. 8:00-20:00, soboty 8:00-15:00
- **"MEDIQUA"** ul. Sportowa 24/lok.06
  pon. - pt. 8:00-20:00, soboty 8:00-15:00
- **"LEGE ARTIS"** ul. Kolejowa 9, lok.3
  pon. -pt. 8:00-20:00, soboty 8:00-16:00

PRUSICE

- **"W RYNKU"**, ul. Rynek 10
  pon. -pt. 8:00-19:00, soboty 8:00-14:00
- **"POD LWEM"** ul. Żmigrodzka 17
  pon. -pt. 8:00-18:30, soboty 8:00-14:00
- **"LAWENDOWA"**, Skokowa, ul. Wrocławska 9
  pon. -pt. 8:30-16:30, soboty 9:00-13:00

WISZNIA MAŁA

- **"LEŚNA"** ul. Wrocławska 2
  pon. -pt. 8:00-19:00, soboty 9:00-14:00

ZAWONIA

- **"MALWA"**, ul. Spacerowa 4
  pon. -pt. 8:00-17:00, soboty 9:00-12:00
- **"POD ZŁOTĄ WAGĄ"** ul. Milicka 1
  pon. -pt. 8:00-18:00, soboty 8:00-13:00

REKLAMA

Prywatne gabinety lekarskie

Trzebnica

GABINET USG

dr n. med. Tomasz Harań
Specjalista radiolog
Trzebnica, ul. Obornicka 41e (koło stadionu)
Rejestracja:
tel. 71 387 27 78, 605 175 050
Godziny przyjęć:
pon. i czw. 9:00-15:30,
wt. i śr.14:00-19:00

REKLAMA

DERMATOLOG

Irena Dudek -Zaborowska
specj. dermatolog – wenerolog
Trzebnica, ul. Wiosenna 26
- wizyty lekarskie na NFZ,
tel. 71/387-06-03
- prywatne konsultacje dermatologiczne,
tel. 669-070-396

- porady lekarskie, dermatoskopia, światłolecznictwo (AZS, łuszczyca), usuwanie brodawek i włókniaków (kriochirurgia), elektrokoagulacja

ZABIEGI LECZNICZO -KOSMETYCZNE

mgr Anna Binek
kosmetolog, podolog
Tel. 726-162-805

- pedicure leczniczy, pielęgnacja stopy cukrzycowej i zmienionych chorobowo płytek paznokciowych, usuwanie odcisków i modzeli, oczyszczanie i pielęgnacja twarzy, peelingi medyczne, itp.

www.dermed-kosmetyka.pl

REKLAMA

PSYCHIATRA

lek. Agnieszka Dzioba-Musiał
TRZEBNICA
Gminne Centrum Medyczne
TRZEBNICA-ZDRÓJ
ul. Kościuszki 10
Przyjmuje we wtorki od godz. 16^{00}
Tel. 665 38 38 58

REKLAMA

PRYWATNY GABINET GINEKOLOGICZNY

GINEKOLOG-POŁOŻNIK
lek. med. Anna Orzeszko
USG, cytologia
Przyjmuje: w poniedziałki w godz. 15.30-18.00
czwartki i piątki w godz. 9.00-12.00
REJESTRACJA:
TELEFON LUB SMS 693178668
E-MAIL: JACORZ@WP.PL
NOWA LOKALIZACJA
TRZEBNICA, ul.Obrońców Pokoju 16/4

REKLAMA

GABINET GINEKOLOGICZNY

Aleksandra Miturska
ginekolog - położnik,
Trzebnica, ul. Adama Mickiewicza 1
tel. 71/312 - 05 - 60
pon., śr., pt.
w godz. 16.00-19.00

REKLAMA

LARYNGOLOG

lek. med. Lucyna Bober
TRZEBNICA
Rynek 9
Przyjmuje w środy
w godz.15.00-17.00
Rejestracja
tel. 781-408-408
600-630-889

REKLAMA

PRYWATNY GABINET KARDIOLOGICZNY

KARDIOLOG
dr n.med. Jacek Orzeszko
USG serca, EKG
Przyjmuje we wtorki
w godz. 15.00-18.00
REJESTRACJA
poniedziałek, piątek 17.00-20.00
TELEFON LUB SMS **693178669**
E-MAIL: JACORZ@WP.PL
NOWA LOKALIZACJA
TRZEBNICA, ul.Obrońców Pokoju 16/4

REKLAMA

PRYWATNY GABINET UROLOGICZNY

dr n. med. Patrik Forszt
Specjalista Urolog, FEBU
Choroby nerek, pęcherza prostaty, zaburzenia potencji
Gabinet czynny:
środa 15.30-18.00
Przychodnia Zdrój, ul. Kościuszki 10
tel. 577-130-827
USG NA MIEJSCU
www.forszt.pl

REKLAMA

PRAKTYKA LARYNGOLOGICZNA OTOLARYNGOLOG

Dr nauk med. Piotr Pastuszek
choroby uszu, nosa, gardła i krtani
badania videoendoskopowe
zabiegi operacyjne
Trzebnica, ul. Kościuszki 10
Rejestracja, tel. 607 09 99 00

REKLAMA



Prywatne gabinety lekarskie

Oborniki Śląskie

VIMED PRAKTYKA LEKARSKA

Oborniki Śląskie
ul. M.C. Skłodowskiej 29 lok.V
Tel. 71/ 711-15-50
kom. 602-121-150
Rejestracja tel. pon.-pt. 14.00-21.00

PORADNIA GINEKOLOICZNO - POŁOŻNICZA
lek. med. Michał Maciejewski
lek. med. Sabina Molińska - Śmiatacz
dr n. med. Witold Skrzypek
lek. med. Małgorzata Sztajer-Marciniak

PORADNIA GINEKOLOGII ONKOLOGICZNEJ
lek. med. Michał Maciejewski

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII Płodowej
dr n. med. Małgorzata Raś

PORADNIA OTOLARYNGOLOGICZNA, AUDIOLOGICZNA, FONIATRYCZNA
dr n. med. Aleksandra Skrzypek

PORADNIA POŁOŻNEJ
mgr Dorota Pasierbska
mgr Katarzyna Żelazko

PORADNIA LAKTACYJNA
Szkoła RODZENIA
mgr Katarzyna Żelazko

REKLAMA

STOMATOLOGIA DLA RODZINY GABINET STOMATOLOGICZNY

Oborniki Śląskie,
ul. Łokietka 22
(koło restauracji BAJKA)
Stomatologia zachowawcza, protetyka, radiowizjografia
GABINET CZYNNY
pon.-pt. - 9.00-20.00;
sob. - 9.00-12.00
tel. 71/310-26-12

REKLAMA

Prywatne gabinety lekarskie

Milicz

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

MILICZ, ul. Kasztanowa 16
- **Przyjmuje bezpłatnie w ramach NFZ**
- Obowiązują skierowania

WOLNE MIEJSCA
Rejestracja:
605-195-194
Informacja dla pacjentów

REKLAMA

Prywatne gabinety lekarskie

Wrocław



REKLAMA



REKLAMA

PRYWATNY GABINET UROLOGICZNY

lek. Maciej Kobierski
specjalista urolog
- choroby nerek, pęcherza moczowego, prostaty, zaburzenia erekcji.
Wizyty we wtorki w godz. 16.00-18.00
Oborniki Śląskie
ul. Dworcowa 36 C
Rejestracja tel: 501-270-303.

REKLAMA

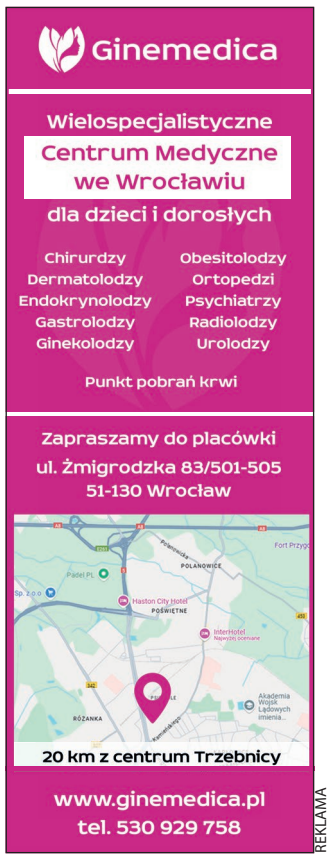

REKLAMA



REKLAMA

eprasa.pl 798cc9818f

/gazeta.trzebnicka
www.nowagazeta.pl
NOWa gazeta trzebnicka
Nr 25 (1542) 18 VI – 24 VI 2026
e-mail: redakcja@nowagazeta.pl
tel. interwencyjny: **71/387-21-31**

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH

Cena zależy od kategorii, w której ogłoszenie będzie zamieszczone.

CENA OBEJMUJE OGŁOSZENIE ZE ZDJECIEM DO 50 SŁÓW.

NIERUCHOMOŚCI:
- SPRZEDAM - 25 zł
- KUPIĘ/WYNAJMĘ - 20 zł
- ZAMIENIĘ/CHCĘ WYNAJĄĆ - 15 zł

AUTO - MOTO
- SPRZEDAM/KUPIĘ/ ZAMIENIĘ - 10 zł

RZECZY UŻYWANE
- SPRZEDAM/KUPIĘ/ ZAMIENIĘ - 5 zł
- ODDAM ZA DARMO - 2,5 zł

RÓŻNE
- PRYWATNE - 5 zł
- FIRMOWE - 15 zł

KOMUNIKATY - 2,5 zł

NAUKA/ROZRYWKA/ ZDROWIE - 10 zł

USŁUGI/DAM PRACĘ - 20 zł
- DLA OSÓB PRYWATNYCH - 10 zł

Dopłata za publikcję na stronie internetowej - 1,5 zł za tydzień

Ogłoszenia drobne do gazety można zlecić:
- osobiście w redakcji gazety w Trzebnicy, przy ul. Armii Krajowej 2B
- mailem na adres reklama@nowagazeta.pl z dostarczeniem dowodu uiszczenia opłaty za ogłoszenie na konto bankowe NOWAPRESS s.c.
- przez stronę internetową nowagazeta.pl

OGŁOSZENIA DROBNE DO AKTUALNEGO WYDANIA GAZETY PRZYJMOWANE SĄ DO WTORKU DO GODZ. 16^{00}

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

Kupię działkę ogrodową bądź rolną, Trzebnica i okolice, płatność gotówką. Tel.576 743 124

MAM DO WYNAJĘCIA

Wynajmę mieszkanie 70 mkw. w centrum Obornik Śląskich, Tel.501204264

AUTO - MOTO

SPRZEDAM



Mam na sprzedaż 2 opony letnie Barus Bravuris 5 w rozmiarze 195/55 R15, indeks prędkości V. Wcześniej używane w Oplu Astra H. 100 zł za całość. Tel.601714078

Sprzedam Opla Astrę, turbo diesel 1,7, silnik isuzu, skrzynia 6, przegląd ważny do końca roku, opony zimowe + alufelgi, rok 2010, przebieg 248 tys., pełne wyposażenie lub zamienię na elektryka

NOWa POWIATOWY TYGODNIK LOKALNY **gazeta trzebnicka**

Ogłoszenia drobne możesz nadać również w Żmigrodzie

Punkty, w których możesz nadać ogłoszenie do NOWej gazety trzebnickiej:

TRZEBNICA

- **Redakcja NOWej gazety** ul. Armii Krajowej 2B





- **Biuro Ogłoszeń** ul. Kościelna 7 (obok Hali Sportowej ZAPO)

ŻMIGRÓD

- **Usługi Poligraficzne** Mirosław Kuraciński, ul. Św. Jana Pawła II 5



obudowanego IAMELECTRIC, telefon Tel.732 660 460

RZECZY UŻYWANE

SPRZEDAM



Sprzedam piękną sukienkę komunijną, rozm. 146/152. Sukienka wyprana, nieprasowana. Wymiary: długość 130 cm, szer pod pachami 37, w pasie też ok 37. Z tyłu lekko puściła na szwie (ok cm) do przeszycia czy zacerowania. Dodatkowo do sukienki dodaję bolerko, torebeczkę, piękny wianek i rękawiczki (w jednej urwana zaczepka na palec, do zszycia). Zachęcam do kupna. Cena za całość 120 zł. Tel.603629614



Sprzedam buty sportowe (do tenisa) Artengo, rozmiar 37, dł. wkładki 23,5 cm, stan bdb, mało używane. Tel.603629614

KUPIĘ

Kupię monety, zegarki, srebro, odznaczenia. Tel.725332771

MATRYMONIALNE

Poznam dziewczynę, wiek około 42 lata, samą lub chętnie z małym dzieckiem - z małej miejscowości, do uczciwej relacji/ związku. Tel.516628315

USŁUGI



TAPICER - dokładnie. Tel.604300278

URZĄD PRACY

10.06.2026 r. - PUP Trzebnica OFERTY PRACY (od pracodawców lokalnych)

- Administrator nieruchomości (K/M) (Trzebnica)
- Brukarz (K/M) (Żmigródek)
- Brukarz (K/M) (Strzeszów)
- Elektryk (K/M) (Tarnowiec)
- Elektryk (K/M) (Wisznia Mała)
- Fryzjer (K/M) (Oborniki Śląskie)
- Fryzjer męski/ fryzjerka męska (K/M) (Trzebnica)
- Fryzjer (K/M) (Trzebnica)
- Glazurnik (K/M) (Oborniki Śląskie)
- Kasjer-Sprzedawca (K/M) (Trzebnica)
- Kierowca autobusu (K/M) (Trzebnica)
- Kierowca samochodu kat. B (K/M) (Trzebnica)
- Kierowca samochodu osobowego kat. B (K/M) (Golędzinów)
- Kierowca kat. C+E (K/M) (Trzebnica)
- Kucharz/Kucharka (K/M) (Pierwoszów)
- Kierownik działu wodociągów (K/M) (Strzeszów)
- Laborant budowlany (K/M) (Węglewo)
- Lakiernik (K/M) (Budzicz)
- Ładowacz nieczystości stałych (K/M) (Trzebnica)
- Magazynier (K/M) (Oborniki Śląskie)
- Malarz budowlany (K/M) (Oborniki Śląskie)
- Nauczyciel edukacji dla bezpieczeństwa w wymiarze 2/18 (K/M) (Oborniki Śląskie)
- Nauczyciel Geografii (K/M) (Trzebnica)
- Nauczyciel Geografii 10/18 (K/M) (Oborniki Śląskie)
- Nauczyciel Historii 16/18 (K/M) (Ujeździec Wielki)
- Nauczyciel Matematyki (K/M) (Trzebnica)
- Nauczyciel przedszkole (K/M) (Golędzinów)
- Nauczyciel przedszkola 25/25 (K/M) (Oborniki Śląskie)
- Nauczyciel wiedzy o społeczeństwie 4/18 (K/M) (Ujeździec Wielki)
- Nauczyciel wiedzy o społeczeństwie 4/18 (K/M) (Oborniki Śląskie)
- Nauczyciel współorganizujący kształcenie (K/M) (Oborniki Śląskie)
- Nauczyciel/ Nauczycielka doradca zawodowy 50 godzin w roku szkolnym 2026/2027 (K/M) (Trzebnica)
- Nauczyciel/Nauczycielka fizyki 10,5 (K/M) (Trzebnica)
- Nauczyciel/Nauczycielka wychowania przedszkolnego 25/25 (K/M) (Oborniki Śląskie)
- Operator koparki (K/M) (Wisznia Mała)
- Operator maszyn CNC kamienia/spieków kwarcowych (K/M) (Szewce)
- Operator obrabiarek sterowanych numerycznie (K/M) (Trzebnica)
- Operator urządzeń oczyszczania ścieków (K/M) (Trzebnica)
- Osoba wykonująca prace na stanowisku ślusarza (K/M) (Cerekwica)
- Piekarz/Cukiernik (K/M) (Prusice)
- Pomocniczy robotnik budowlany (K/M) (Oborniki Śląskie)
- Pokojówka/Pokojowy (K/M) (Trzebnica)
- Pomocnik ślusarza (K/M) (Trzebnica)
- Pomocnik ślusarza (K/M) (Trzebnica)
- Pomocnik/monter instalacji wentylacji (K/M) (Korzeńsko)
- Pracownik biura obsługa Klienta (K/M) (Wisznia Mała)
- Pracownik zakładu pogrzebowego (K/M) (Oborniki Śląskie)
- Pracownik produkcji (K/M) (Szewce, Skokowa)
- Pracownik utrzymania czystości (sprzątaczka) (K/M), (Trzebnica)
- Pracownik budowlany (K/M) (Trzebnica)
- Spawacz - Ślusarz (K/M) (Trzebnica)
- Sprzedawca-kierowca (K/M) (Rzędziszowice)
- Sprzedawca w branży mięsnej (K/M) (Trzebnica)
- Starszy technik Wydziału Ruchu Drogowego (K/M) (Trzebnica)
- Stolarz (K/M) (Budzicz)
- Pomocnik stolarza (K/M) (Budzicz)

BURMISTRZ GMINY ŻMIGRÓD

informuje o wykazaniu do sprzedaży w trybie bezprzetargowym nieruchomości gruntowej, położonej w **obrębie Żmigród w granicy działki nr 2008/1 o pow. 0,0002 ha,** dla której Sąd Rejonowy w Trzebnicy prowadzi księgę wieczystą nr WR1W/00045822/5 – sprzedaż celem poprawienia warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo nabycia przedmiotowej nieruchomości z art. 34 ustawy o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz. U. z 2026 r., poz. 399) lub przepisów odrębnych, mogą składać wnioski do Burmistrza Gminy Żmigród w terminie do 22 lipca 2026 r.

Wykaz wywieszony jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Żmigrodzie oraz zamieszczony na stronie www.zmigrod.com.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Żmigród (BIP/Przetargi/Nieruchomości/ Wykazy nieruchomości do sprzedaży).

Szczegółowe informacje – tel. (71) 385 30 57, wewn. 31.

REKLAMA

WYCIĄG
z ogłoszenia o przetargu na oddanie w dzierżawę lokalu użytkowego Gminy Żmigród

Burmistrz Gminy Żmigród ogłasza pierwszy publiczny przetarg ustny nieograniczony, na oddanie w dzierżawę lokalu użytkowego, **ul. Poprzecznej 3/1a w Żmigrodzie o łącznej powierzchni użytkowej 34,30 m2.**

Wywoławcza stawka miesięcznego czynszu dzierżawnego wynosi **857,50 zł netto + podatek VAT 23%.**

Wadium - 860,00 zł (osiemset sześćdziesiąt złotych).

Przetarg odbędzie się dnia 23 lipca 2026 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Żmigrodzie, sala narad - I piętro.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w terminie do 17 lipca 2026 r. na rachunek bankowy Gminy Żmigród nr 16959800070000036120000004, z podaniem adresu lokalu, którego wadium dotyczy. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na wskazany rachunek bankowy.

Ogłoszenie o przetargu wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Żmigrodzie oraz zamieszczone są na stronie internetowej www.zmigrod.com.pl (BIP/Przetargi/ Nieruchomości).

Dodatkowe informacje, tel. 71 385 30 57, wewn. 31.

REKLAMA

eprasa.pl 798cc9818f

AGRITO®
SKUP I SPRZEDAŻ ZBÓŻ
Topola Wielka ul. Gajowa 18
63-421 PRZYGODZICE
DZIAŁ HANDLOWY
tel. 62 720 45 84, 690 308 358,
500 072 080
Nowy właściciel OBIEKTU
W SŁAWOSZOWICACH
ul. Kolejowa 21,
56-300 SŁAWOSZOWICE
tel. 509 440 443, 71 384 01 53
SKUP - SPRZEDAŻ
kukurydzy mokrej, suchej, zbóż i rzepaku
Kontraktacja kukurydzy, zbóż i rzepaku
• SZYBKA PŁATNOŚĆ
• MOŻLIWOŚĆ ODBIORU
• USŁUGA SUSZENIA
• USŁUGA MAGAZYNOWANIA
Ponadto w OBIEKCIE SŁAWOSZOWICE
prowadzimy sprzedaż pasz
ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY
REKLAMA

WĘGIEL EKOGROSZEK
PELLET EKOMIAŁ
KOKS BRYKIET
ORAZ
DREWNO KOMINKOWE
I OPAŁOWE
Tartak na krzyżówce-
GŁUCHÓW GÓRNY
Tel. 695 934 148,
663 693 820
REKLAMA

PASZE
DLA ZWIERZĄT
HODOWLANYCH
(kury, kaczki, gęsi,
króliki, gołębie, ptaki)
Tartak na krzyżówce
-Głuchów Górny 1
695 934 148
663 693 820
REKLAMA

SALON
MEBLOWY
AGA
TRZEBNICA
ul. Milicka 28A
w podwórku
tel. 600 630 295
ATRAKCYJNE CENY
REKLAMA

USŁUGI
KURIERSKIE
Z nami nadasz
lub odbierzesz przesyłki
• od koperty do palety
• niestandardowe
• międzynarodowe
TARTAK NA KRZYŻÓWCE
- GŁUCHÓW GÓRNY -
Tel. 576 669 665, 695 934 148
REKLAMA

Societas®
INTELIGENTNA OCHRONA BIZNESU
Ochrona fizyczna osób i mienia
54-156 Wrocław
ul. Metalowców 25
tel./fax.:
071-355-22-23
Projektowanie i montaż systemów alarmowych
Całodobowe monitorowanie systemów alarmowych
www.societas.com.pl
info@societas.com.pl
Całodobowe interwencje zmotoryzowanych patroli
Posiadamy oddziały Grup interwencyjnych
m. in. w Trzebnicy i Obornikach Śląskich
REKLAMA

SKUP ZŁOMU
TRZEBNICA, ul. Milicka 32
tel. 71 312 05 03
SKUPUJEMY:
• złom stalowy
• metale kolorowe
• akumulatory
• karton i makulaturę
• folię bezbarwną
Waga najazdowa 50 ton
Atrakcyjne ceny!
Masz złom, zadzwoń,
podstawimy kontener
- transport gratis!
Podstawiamy również
kontenery na gruz
i odpady budowlane
Czynne:
pn-pt od 8:00 do16:00
sob od 8:00 do 13:00
REKLAMA

Co? Gdzie? Kiedy?

Trzebnica

DZIEŃ DZIECKA SOŁECTWA BOLEŚCIN

21 czerwca na placu przy altanie na dole w Boleścinie zaplanowano Dzień Dziecka. Wydarzenie potrwa w godz. 14.00 - 17:00. Organizatorzy zachęcają do zabrania ręcznika i dobrego humoru.

Atrakcje:
* Dmuchaniec
* Piana party
* Straż pożarna
* popcorn
* wata cukrowa

Wydarzenie **bezpłatne**

Oborniki Śląskie

„NOC ŚWIĘTOJAŃSKA NAD STAWEM"

20 czerwca odbędzie się „Noc Świętojańską nad Stawem". Wydarzenie potrwa w godz. 16.00 - 22:00, przy stawie przy ul. Wyszyńskiego w Obornikach Śląskich.

Program:
* 16:00 – 19:00 - warsztaty dla dzieci „Bliżej natury", idealne dla najmłodszych
* 17:00 – 19:00 - strefa tworzenia wianków
* 16:00 – 18:00 - „Kolorowy świat na twarzy", malowanie twarzy
* 17:00 - muzyka na żywo – „Takie ładne jak żadne"
* 19:30 - wspólne puszczanie wianków na wodzie
* 20:00 - koncert zespołu „Żywiołak"
* dodatkowo: gra terenowa z harcerzami i stoiska z rękodziełem

Wszystkie warsztaty są **bezpłatne.**

Żmigród

50. ROCZNICA WYBUCHU W ZAKŁADACH „ŻMILEN"

22 czerwca odbędą się uroczystości związane z 50. rocznicą wybuchu w Żmigrodzkich Zakładach Roszarniczych „Żmilen".

* godz. 8:00 - Uroczysta Msza Święta w Parafii p.w. Trójcy Świętej
* złożenie symbolicznych 20 zniczy w kaplicy cmentarnej
* spotkanie w Miejskiej i Gminnej Bibliotece Publicznej w Żmigrodzie

Prusice

OTWARCIE PARKU DINOZAURA

20 czerwca odbędzie się uroczyste otwarcie Parku Dinozaura. Wydarzenie odbędzie się przy ul. Lawendowej w Prusicach.

Program:
* 13:30 - parada dinozaurów (start przy ośrodku zdrowia)
* 13:45 - oficjalne otwarcie
* 14:00 - zabawy i animacje dla najmłodszych
* 14:00, 15:00, 16:00, 17:00 - pokazy Turanozaur TREXshow
* 15:30 - show rowerowe KamilStunts
* 16:30 - warsztaty jazdy na pumptrucku z konkursem
* 17:00 - mecz z Akademią Siatkówki Bartosza Janeczka
* oraz inne atrakcje

PIKNIK RODZINNY W PĘKSZYNIE

20 czerwca w Lokalnym Centrum Kultury w Pększynie odbędzie się Piknik Rodzinny. W planie m.in. gry, zabawy i animacje, dmuchany zamek, pokaz straży pożarnej z OSP Skokowa, smakołyki od KGW Pększyn. Na końcu odbędzie się zabawa taneczna. Start o godz. 15:00.

PIKNIK RODZINNY W ŚWIERZOWIE

20 czerwca na terenie przy Lokalnym Centrum Kultury w Świerzowie odbędzie się Piknik Rodzinny. W planie m.in. animacje, dmuchańce, piana party, loteria fantowa i inne atrakcje. Wystąpią zespoły „Mirkowianie" oraz „Strupinianie", a zabawę poprowadzi DJ NOWAK. Start o godz. 14:00.

WARSZTATY CARVINGU

26 czerwca w świetlicy wiejskiej w Skokowej odbędą się warsztaty carvingu. Zajęcia potrwają w godzinach od 17:00 do 19:30. Udział **bezpłatny.**

Obowiązują zapisy - tel. 573 991 645 lub 71 312 63 10

SPACERY MIEJSKIE Z PRZEWODNIKIEM

W Prusicach odbywa się cykl spacerów z przewodnikiem po zakątkach Prusic. Spacery odbywać się będą w ostatnie niedziele miesiąca: **28 czerwca, 27 lipca, 30 sierpnia, 27 września.** Rozpoczynać się będą o godzi. 14:00 przy GOKiS w Prusicach i planowane są do 16:00.

Obowiązują **wcześniejsze zapisy**: tel. 71 312 63 10

Wisznia Mała

ZAWODY NA PUMPTRACKU W KRZYŻANOWICACH

20 czerwca odbędą się zawody rowerowe na pumptracku (przy ul. Parkowej) w Krzyżanowicach. W zawodach może wziąć udział każdy - niezależnie od wieku i poziomu zaawansowania. Start o godz. 14:00/

Zapisy: online lub stacjonarnie w dniu zawodów (11:00-13:30)

Udział bezpłatny

II LETNIA OLIMPIADA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W KRZYŻANOWICACH

20 czerwca o godzinie 10:00 na boisku Orlik przy ul. Parkowej w Krzyżanowicach odbędzie się II Letnia Olimpiada dla Dzieci i Młodzieży, organizowana przez OKSiR Wisznia Mała. Wydarzenie skierowane jest do dzieci i młodzieży w wieku 7–15 lat, które pod opieką rodziców lub opiekunów będą mogły zmierzyć się w czterech dyscyplinach sportowych. W trakcie olimpiady zapewnione będą również animacje dla dzieci.

Dyscypliny: bieg na 50 m, bieg na 300 m, rzut piłeczką, skok w dal.
Udział bezpłatn. Zapisy online

Zawonia

MALOWANIE PASTELAMI

18 czerwca w Gminnym Ośrodku Kultury odbędą się warsztaty malowania pastelami, poprowadzone przez rysownika i autora książek Dawida Kilona. Na zajęcia mogą zapisać się dorośli, oraz dzieci od 10 lat, niezależnie od poziomu zaawansowania.

Terminy:
- 1 grupa - 17:00-18:30
- 2 grupa - 18:30-20:00

Warsztaty są **bezpłatne.**
Liczba miejsc **ograniczona.**
Zapisy: tel. 71 312 81 18

FLUO PARTY

20 czerwca o godzinie 17:00 na placu pod sceną w Zawoni odbędzie się Fluo Party organizowane przez Sołectwo Zawonia oraz KGW Zawońskie Babeczki. Na uczestników czekają fluorescencyjne gadżety, malowanie twarzy, brokatowe tatuaże, warkoczyki, proszki Holi, dmuchaniec oraz fotobudka 360 i magnesy robione na żywo. Podczas wydarzenia o **godz. 18:30** odbędzie się **licytacja charytatywna** na rzecz Bartusia i Jasia Wójcik. **Udział bezpłatny**

WARSZTATY TKANIA KILIMÓW

24 czerwca w Gminnym Ośrodku Kultury odbędą się warsztaty z Tkania Kilimów z Martyną Merkel-Głuszek. Podczas warsztatów uczestnicy będą mieli okazję stworzyć własną, niepowtarzalną tkaninę. Start o godz. 17:00.

Warsztaty są **bezpłatne.**
Liczba miejsc **ograniczona.**
Zapisy: tel. 71 312 81 18

opr.red

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
OSOBOWYCH, BUSÓW, CIĘŻAROWYCH ORAZ SPRZĘTU ROLNICZEGO
ZAŚWIADCZENIA DO WYREJESTROWANIA
WŁASNY TRANSPORT AUTOLAWETĄ
MACII
Stacja demontażu pojazdów
Czarkowo 19
64-125 Poniec
tel. 733 70 70 70
REKLAMA

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
tel. 600 609 606
Wydajemy zaświadczenie o demontażu
Odbieramy własnym transportem
Stacja demontażu pojazdów | Czarkowo 16 | 64-125 Poniec
REKLAMA

eprasa.pl 798cc9818f

/gazeta.trzebnicka
www.nowagazeta.pl
NOWa gazeta trzebnicka
Nr 25 (1542) 18 VI – 24 VI 2026
e-mail: redakcja@nowagazeta.pl
tel. interwencyjny: **71/387-21-31**

Uśmiechnij się

Żona pyta męża:
- Z iloma kobietami spałeś?
- Tylko z Tobą, Najdroższa. Z innymi nigdy nie zmrużyłem nawet oka...

.....

- Dlaczego na polowaniu strzelał pan do swojego kolegi? - pyta sędzia na rozprawie.
- Wziąłem go za sarnę.
- A kiedy spostrzegł pan swoją pomyłkę?
- Kiedy sarna odpowiedziała ogniem...

.....

Młode małżeństwo w hotelu:
- Pokój na dobę - mówi młody mąż.
- Ma pani szczęście - mruga portier do żony, zwykle bierze pokój na godzinę.

.....

Żona wrzeszczy na męża:
- Znowu przychodzisz do domu o trzeciej nad ranem!
- Nie podważaj decyzji lekarza, zalecił mi regularny tryb życia...

.....

Rozmowa w autobusie:
- Czy widzi Pan tamto brzydkie dziecko?
- Ej, to mój syn!!
- Przepraszam, nie wiedziałem, że jest Pan ojcem.
- Ej, ja jestem matką!!!

Pogłówkuj z NOWą

KRZYŻÓWKA

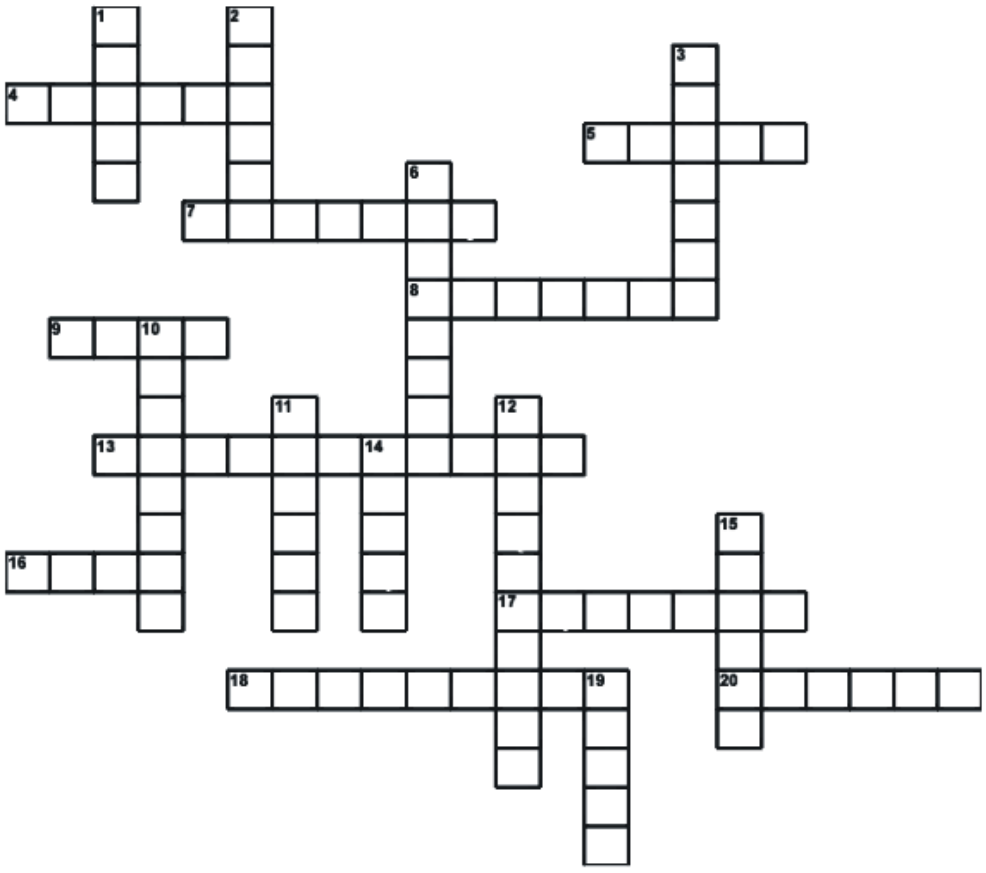

Poziomo:

4. Wieś nad Wartą, gród polski
5. Pies z zaprzęgu Eskimosa
7. Państwo z Montevideo
8. Festyn, koncert lub zawody sportowe
9. Minerał, z którego wytapia się metale
13. Piękno zabytkom przywraca
16. Brak dwójki przy jedynce
17. Siedziba zęba
18. Wędrowiec z plecakiem
20. Pierożki czeskie

Pionowo:

1. Przymilanie
2. Syn Priama, króla Troi
3. Gra na gitarze z czterema strunami
6. Brat Nerona i Agrypiny Młodszej
10. Solenizant z 15 stycznia
11. Dążenie do odwetu w polityce
12. Pobiegnięcie
14. Nieustająco
15. Część nóżki dziecka
19. Zawód kojarzący się z winem

KRZYŻÓWKA WYGENEROWANA ZE STRONY WWW.KRZYZOWKI.EDU.PL

SUDOKU

		7	1				9	3
			7	2		6		4
5				6				
	9	6		1				
1	5						6	2
			3			9		
	6	4		7	1	2	3	8
3	7	5		8	9	1		6
2				3	4			

9			5		8			7
	8		3		2	9		5
	5	4					8	
	7		6	8			3	2
1					4			8
5			2	1	9		6	
			9		6			1
7	2	6			1		4	
		1	4	7			5	6

Horoskop

BARAN

Przed tobą tydzień, w którym tempo wydarzeń może momentami wyraźnie przyspieszyć, dlatego dobrze zachować chłodną głowę. Nie każda okazja wymaga natychmiastowej reakcji. W relacjach opanowanie pomoże uniknąć zbędnych sporów.

BYK

Sprawy, które ostatnio wymagały większej cierpliwości, zaczną stopniowo układać się po twojej myśli. To dobry moment, by wrócić do planów odkładanych od pewnego czasu. W relacjach serdeczne podejście oraz szczerość przyniosą lepszy efekt niż milczenie.

BLIŹNIĘTA

W najbliższych dniach możesz zostać zaskoczony wiadomością lub propozycją, która zmieni dotychczasowy rytm tygodnia. Warto zachować otwartość i nie odrzucać nowych możliwości zbyt szybko. W relacjach dobrze będzie uważniej dobierać słowa oraz ton rozmowy.

RAK

Kilka spraw, które od dawna pozostawały na dalszym planie, zacznie domagać się twojej większej uwagi. Lepiej zająć się nimi spokojnie niż odkładać je kolejny raz. W relacjach ciepło i zwykła codzienna życzliwość pomogą odbudować lepszą atmosferę.

LEW

Najbliższy tydzień pokaże, że konsekwencja potrafi przynieść efekty nawet wtedy, gdy wcześniej brakowało widocznych rezultatów. Warto cierpliwie realizować swoje zamierzenia. W relacjach ktoś może docenić twój gest bardziej, niż początkowo będziesz przypuszczać.

PANNA

Codzienne obowiązki mogą wymagać większej elastyczności, szczególnie jeśli ktoś nagle zmieni wcześniej ustalone zasady. Nie wszystko uda się kontrolować i dobrze będzie to zaakceptować. W relacjach mniej analizowania, a więcej spontaniczności poprawi wzajemny kontakt.

WAGA

W najbliższych dniach warto zwolnić tempo i przyjrzeć się sprawom, które rozwijają się wolniej, niż zakładałeś. Niektóre sytuacje potrzebują po prostu więcej czasu. W relacjach szczerość oraz spokojna rozmowa pozwolą uniknąć niepotrzebnych niejasności.

SKORPION

Możesz zauważyć, że pewna sytuacja zaczyna zmieniać kierunek, choć wcześniej wszystko wydawało się przewidywalne. Dobrze zachować uważność i nie działać pochopnie. W relacjach cierpliwość pomoże lepiej zrozumieć intencje drugiej strony.

STRZELEC

Rutyna zacznie dawać się we znaki bardziej niż zwykle, dlatego warto znaleźć choć chwilę na zmianę otoczenia albo krótkie oderwanie od obowiązków. Nawet mała przerwa poprawi nastrój. W relacjach naturalność i lekki dystans okażą się najlepszym rozwiązaniem.

KOZIOROŻEC

Przed tobą czas, który sprzyja kończeniu rozpoczętych spraw i stopniowemu odzyskiwaniu większej kontroli nad codziennymi obowiązkami. Nie warto rozpraszać się cudzymi problemami. W relacjach konkretne ustalenia pozwolą utrzymać spokój oraz porządek.

WODNIK

Niepozorna sytuacja lub zwyczajna rozmowa mogą podsunąć ci ciekawy pomysł, którego wcześniej zupełnie nie brałeś pod uwagę. Dobrze będzie dać sobie chwilę na jego rozwinięcie. W relacjach autentyczność oraz szczerość pomogą skrócić narastający dystans.

RYBY

Najbliższe dni skłonią cię do większego skupienia na własnym komforcie i lepszym gospodarowaniu energią. Nie musisz angażować się we wszystkie sprawy jednocześnie. W relacjach spokojne podejście oraz odrobina cierpliwości pozwolą odbudować potrzebną równowagę.

eprasa.pl 798cc9818f